

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Adm'nistracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 263.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 15 listopada 1932 r.

Rok XXVI.

Niemcy na wulkanie rewolucji.

U wrót dyktatury lub gabinetu koalicyjnego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 14. 11. O ile należy dawać wiarę obiegającym pogłoskom, Rzesza niemiecka znajduje się w przededniu zasadniczego przełomowego okresu swojej historii. W ciągu bieżącego tygodnia rozstrzygnie się, czy Niemcy będą państwem formalno-konstytucyjnym, czy też wchodzą na drogę faktycznej dyktatury i zamachu stanu. Ponieważ uchodzi za pewne, że Papan dla poparcia swojego rządu nie zdoła pozyskać stronnictw a odmowa narodowych socjalistów prowadzenia z nim rozmów zgóry przesądziła jego widoki, mówi się, że nowy Reichstag, którego żywot wynosi zaledwie 7 dni zostanie niebawem ponownie rozwiązany.

Walka między sprawującym władzę rządem, a olbrzymią większością społeczeństwa rozpoczęła się na dobre. reforma ustroju i administracji Rzeszy ma być narzuconą zgóry bez parlamentu. W razie najmnijszych rozruchów lub objawów niepokoju, ma być natychmiast wprowadzony stan wyjątkowy i cenzura prewencyjna, a siły wojskowe użyte do stłumienia niepokoju z całą bezwzględnością.

Charakterystycznym jest, że sfery urzędowe rozpuszczają tego rodzaju pogłoski, które mają służyć stronnictwom jako sygnały ostrzegawcze i skłonić je do większej ustepliwości. Wszystko zależy od tego, czy Hindenburg, który zaprzysiął konstytucję weimarską udzieli tym pomysłom i planom swojego zezwolenia.

W związku z powyższem za kulisami toczy się zacięty bój o władzę i przyszłą fizjognomję polityczną państwa. Od wczoraj kursuje nawet lista nowego gabinetu, na którego czele ma stanąć były minister pracy Stegerwald, a tekę ministra spraw zagranicznych ma dzierżyć były kanclerz Brüning. Narodowi

socjaliści reprezentowani w tej „liczcie gabinetowej“ przez dwóch przedstawicieli posła Störcha jako wicekanclerza i Grzegorza Strassera jako ministra spraw wewnętrznych Rzeszy. Oczywiście, że kursująca ta lista gabinetu jest narazie tylko pobożnym życzeniem za-

interesowanych kół. Może ona jednak stać się realną na wypadek gdyby prezydent Rzeszy zdecydował się do cofnięcia poparcia i zaufania udzielonego dotąd Papanowi, co nie jest tak nieprawdopodobnem, jak gdyby się na pozór wydawało. AR.

2000 ofiar żywiołowej katastrofy na Kubie.

Hawanna, (el.) To, co się działo na całym wybrzeżu kubańskim w dniu 11 bm. przechodzi rozmiarami wszelkie dotychczasowe katastrofy.

Katastrofalne wystąpienie fal, których wysokość przekroczyła 10 m, więcej poczyniło szkód, niż sama burza. Olbrzymie fale wód runęły na wybrzeże, porywając ze sobą wszystko, co napotkały po drodze. Łodzie i statki stojące przy brzegu zostały rzucone siałą wylewu na odległość 6—7 km w głąb lądu i tam strzaskane na drzazgi.

Szereg miejscowości w niedalekiej odległości od wybrzeża przedstawia

obraz przerażającego zniszczenia. Z pod gruzów domostw wydobyto dziesiątki zwłok, strasznie pokaleczonych. Statki handlowe, które znalazły się w obrębie huraganu, zostały zatopione, a załogi ich znalazły śmierć w falach. Plantacje i pola w znacznej odległości od wybrzeża zostały zalane i zupełnie zniszczone. Dotąd zdołano stwierdzić, że liczba ofiar przekroczyła 2.000.

110 rybaków znalazło śmierć w falach morskich. Jedna z wsi na południowy zachód od Santa Cruz została kompletnie zalana.

Katastrofa przyszła tak niespodziewanie i nagle, że zanim zdołano zauważyć groźne, nadciągające niebezpieczeństwo, już kilkumetrowa fala zalała miasto Hawannę i okolice.

W międzyczasie rozszalały również i żywioły... bandyckie, grabiąc i mordując dookoła. Oddziały wojska i policji, która miała za zadanie niesienie pomo-

Zamach rewolwerowy na gmach Konsulatu Rzplitej Polski w Opolu.

Katowice, 14. 11. (PAT) - Z Opolą do- noszą: Wczoraj około godz. 7 wieczorem przed konsulem generalnym Rze- czypospolitej w Opolu, którego gmach znajduje się w dzielnicy Wilhelmstal od- dano kilka strzałów rewolwerowych. Policjant, pełniący służbę przed gma- chem, ujął dwóch sprawców i odstawił ich do aresztu. W kilka minut później ze strony ogrodu konsulatu generalnego padły dwa dalsze strzały. Zaalarmowa- ny oddział policji wszczął poszukiwani- a, które nie dały pozytywnego rezul- tatu.

cy rozbitkom, musiały zrobić użytek z broni; kilka osób zostało zastrzelonych. Santa Cruz, które liczyło 4.000 ludno- ści, straciło w dniu grozy i śmierci 1200 osób, podczas gdy rannych zostało 700.

3 wyspy angielskie spustoszone.

Nowy Jork, (PAT.) Wyspy angielskie Little, Cayman i Caymanbrac od- ległe o 150 mil od Jamajki zostały spu- stoszone przez huragan. Przeszło 60 osób utraciło życie. Setki odniosły rany. Wszystkie gmachy państwowe zostały zburzone.

Wiceminister Szembek w drodze do Paryża i Londynu.

Polska rozpoczyna starania o Locarno Wschodnie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 14. 11. W przejeździe przez Berlin bawił tutaj krótko nowy podse- kretarz stanu w ministerstwie spraw

zagranicznych, który w ważnej misji politycznej wyjechał do Paryża. Zapy- tywany przez Waszego korespondenta o cel podróży, Szembek zasłonił się ur-zędową tajemnicą.

Z całości rozmowy wynikało, że oprócz nawiązania osobistego kontak- tu z premierem francuskim premierem Herriotem chodzi głównie o wyluszcze- nie polskich zapatrywań na bezpieczeń- stwo i rozbrojenie. Nie jest wykluczo- nem, że Szembek z Paryża uda się do Londynu. Najnowszy rozwój fazy roz- brojeniowej zmusza rząd polski do wzmocnienia swej aktywności zwa- szcza na gruncie francuskim. Polska może zgodzić się na zmianę organizacji wojskowej Rzeszy tylko za cenę uzupeł- nienia paktu locarneńskiego w sensie rozciągnięcia niemieckich zobowiązań do wstrzymania się od akcji rewizyjnej również w stosunku do Polski. AR.

Straszna katastrofa budowlana w stolicy.

Ściana 4-piętrowej składnicy runęła na domek. — Z pod gruzów wydobyto 18 trupów i 13 rannych.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Warszawa, 14. 11. Wczoraj o godz. 6 rano wydarzyła się w Warszawie przy ul. Krochmalnej niebywała katastrofa. Szczytowa 4-piętrowa ściana browaru Haberbuscha i Schielega zawałiła się, przytłaczając masami walącego się mu- ru przyległy parterowy, murowany domek, grzebiąc żywcem zamieszkałych tam ludzi.

Na miejsce wypadku zjechały się cztery oddziały Straży Pożarnej, które wszczęły akcję ratowniczą. Policja zabezpieczyła teren katastrofy w obawie, aby dalsze trzy ściany sterczącego do- mu nie zawałiły się i nie powiększyły rozmiarów nieszczęścia. Przystąpiono do ratowania ludzi. Jęki, krzyki i spa- zmy żywcem pogrzebanych zwały się w jeden potworny akord, mrozący krew w żyłach.

Ponieważ zawałenie się 4-piętrowej, szczytowej ściany nastąpiło wtedy, gdy wszyscy lokatorowie sąsiedniego domu pogrążeni byli we śnie, o natychmiasto- wym ratunku nie mogło być mowy. Ak-

cja ratunkowa była bardzo utrudniona, gdyż dom browaru, który runął, służył za wielką składnicę jęczmienia. Kolo- salne zapasy jęczmienia posypały się wraz z walącym się murem na sąsiedni dom.

250-lecie Kościoła św. Krzyża. Kamień węgielny położył król Jan Sobieski. Warszawa, 14. 11. (Tel. wł.) Nie- zwykłe rzadką uroczystość obchodzil wczoraj kościół św. Krzyża w Warsza- wie. Wczoraj minęło 250 lat od założe- nia pod ten kościół kamienia węgielne- go przez króla Jana III Sobieskiego. Budowa została rozpoczęta już w r. 1682 przez OO. Misjonarzy. Po 14 la- tach stanął monumentalny na owe czasy kościół: dolny i górny. Koszta robót pochłonęły kolosalną sumę 800.000 złotych polskich. Tutaj spoczywały szczątki ks. Józefa Poniatowskiego

Z pod gruzów wydobyto 18 trupów i 13 rannych. Karetka Pogotowia przewio- zły nieszczęśliwych, którym można jesz- cze uratować życie, do szpitali.

Tłumy ludzi oblegają od samego ra- na teren tej niebywałej katastrofy.

przed przewiezieniem ich do Krakowa na Wawel. W podziemiach tego kościoła spoczy- wa wielki patriota ks. Adam Czartory- ski oraz wielki filantrop i dobrodziej najbiedniejszych Warszawy ks. Bau- douin. Z kościoła tego odbył się ma- nifestacyjny pogrzeb pięciu poległych, od którego to faktu datują się dzieje powstania styczniowego. Tu również spoczywa serce Frydery- ka Chopina.

Pogrzeb wybitnego dziennikarza.

Lwów, 14. 11. (tel. wł.) Wczorajszej niedzieli odbył się tu przy niezwykle tłumnym udziale publiczności pogrzeb znanego dziennikarza i publicysty re- daktora Michała Rollego.

Były premier Bartel na audjencji u Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 14. 11. (PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj o godzinie 13 na prywatnej audjencji b. premiera prof. Kazimierza Bartla, któremu wrę- czył odznaki Orła Białego.

Demonstracja antyżydowska młodzieży akademickiej we Lwowie.

Lwów, 14. 11. (PAT) W sobotę o godz. 11 rano grupa młodzieży akademickiej w liczbie około 1000 osób przybyła do kościoła O. O. Jezuitów, gdzie odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Waclawskiego. Po nabożeństwie młodzież usiłowała uformować pochód, do czego jednak władze bezpieczeństwa nie dopuściły. Wobec tego akademicy udali się chodnikami do domu techników położonego za miastem, gdzie wewnątrz gmachu miało się odbyć odsłonięcie tablicy w związku z rocznicą śmierci Waclawskiego. Ponieważ tablicę tę starostwo grodzkie uprzednio, w porozumieniu z prokuraturą skonfiskowało ze względu na treść napisu oraz brak zezwolenia na jej ustawienie ze strony władz budowlanych, odsłonięto prowizoryczną tablicę, poczem demonstranci opuścili budynek i ponownie uformowali pochód, udając się w kierunku miasta. Pochód ten, liczący około 400 osób został przez policję rozproszony. Wówczas demonstranci, podzieliwszy się na grupki, przedostali się bocznymi ulicami do środka miasta. Przy ul. Piłsudskiego i Zielonej urządzono demonstrację antyżydowską, wybijając szyby w kilkudziesięciu sklepach żydowskich. Władze policyjne interwenjowały energicznie, aresztując na gorącym uczynku 17-tu akademików. Dwóch akademików, którzy przy wybijaniu szyb pokaleczyli się odłamkami szkła, opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Banda czerwonych terrorystów przed sądem.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) Sąd okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w procesie komunistycznym piekarzy, oskarżonych o terror i wykonanie wyroku „dintojry” komunistycznej przez zabicie na ulicy kierownika partii przeciwnej, nie chcąc się poddać dyrektywom komunistów Abrama Najermana.

Zabójca Symcha Luksemburg skazany został na 10 lat więzienia, a piekarz Krasny, który dostarczył mu broni, na 4 lata więzienia. Nadto skazał jeszcze dwóch komunistów Brzoska i Fagota po pół roku więzienia. Siedmiu oskarżonych sąd uniewinnił.

Spokój w Genewie.

Genewa, 13. 11. (PAT) Spokój został całkowicie przywrócony. Strajk generalny zakończył się. Władze kantonu genewskiego postanowiły zwolnić w najbliższych dniach zmobilizowanych ostatecznie milicjantów. Dokonano szerokiej rewizji u znanych przywódców komunistycznych. Aresztowano 12 osób.

Genewa grzebię zwłoki komunisty.

Zajścia na pogrzebie wskazują na szerzy zasięg wyrotowej propagandy.

Genewa, 12. 11. (PAT) Dziś odbył się tu demonstracyjny pogrzeb komunisty Fürsta, zabitego w czasie zajść środowych. Kondukt, w którym wzięło udział około 2.000 osób, przeszedł przed mieszkaniem zabitego.

Wobec przewidywanych niepokojów zmobilizowano oddziały wojska, od których odebrano przysięgę. Komendant placu wygłosił do wojska przemówienie, w którym apelował do uczuć patriotycznych. Przemówienie to przerywane było różnymi okrzykami. Żołnierza, który wznosił okrzyki „zabójcy, zabójcy” a-

Zabójca Igi Korczyńskiej przed sądem apelacyjnym.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) Wczoraj późnym wieczorem zakończony został w sądzie apelacyjnym proces Drożynskiego, oskarżonego o zabójstwo tancerki Igi Korczyńskiej.

Po trzygodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, zmniejszający karę Drożynskiemu do 6 lat więzienia, uznając, że nie wszystkie czyny, zawarte w wyroku poprzednim, zostały udowodnione.

Przeciwko aresztowanym wdrożone zostały dochodzenia z art. 163 kodeksu karnego, który przewiduje za udział w zbiegowisku publicznym, dokonywują-

Socjaliści niemieccy chcą się połączyć z komunistami w celu wspólnej walki z Hitlerem.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 14. 11. Na zjeździe partyjnej austriackiej socjal-demokracji były prezydent Reichstagu niemieckiego, socjalista Löbe, obecny naczelny redaktor „Vorwärtsu” wystąpił ze sensacyjną mową, zawierającą ofertę pod adresem komunistów.

Ten dotąd zacięty przeciwnik komunistów oświadczył się za jednolitym frontem robotniczym obu partii, tj. socjalistów i komunistów. W obliczu niebezpieczeństwa faszystowskiego zagrożenia praw obywatelskich i organizowania się mieszczaństwa w obozie wstecz-

nictwa, zdaniem Löbego proletarijat winien swoje siły zjednoczyć i pogrzebać wszystkie dawniejsze spory i w imię doniosłej sprawy utrzymania zdobyczy socjalnych i obywatelskich.

Jeżeli to mimo dobrej woli i gotowości do tej pory nie nastąpiło, to Löbe dopatruje przyczynę w okoliczności, że komuniści podlegają wpływom pochodzącym z zagranicy. Bardzo interesującym będzie stwierdzenie, co Löbemu i niemieckiej socjal-demokracji odpowiedzą komuniści na ich ofertę współpracy.

AR.

Śmiała kradzież w pociągu.

Urzędnicze niemieckiego banku w Lesznie skradziono 7000 złotych.

Leszno, 12. 11. (PAT) W godzinach porannych pracowniczka Banku dla Handlu i Przemysłu (Bank für Handel und Gewerbe) w Rawiczu, panna Majer udala się do Banku Polskiego w Lesznie celem podjęcia znaczniejszej gotówki. W drodze powrotnej w pociągu na szlaku Leszno-Rawicz nieznan-

złoczyńcy uspiłi ją i skradli jej 7000 złotych.

Kradzież zauważono dopiero w Rawiczu a to w ten sposób, że zwrócono uwagę na otwarte drzwi przedziału, w którym odnaleziono uspiąną Majerównę.

Kradzież została dokonana prawdopodobnie za Bojanowem, a złoczyńcy wyskoczyli z pociągu podczas biegu.

Przesunięcia w sądownictwie.

Warszawa, 14. 11. (tel. wł.) Na opróżnione stanowisko wiceprezesa sądu apelacyjnego w Warszawie został delegowany sędzia sądu najwyższego p. Stefan Zaborowski.

Wystawa rzeźb twórcy pomnika lotników — prof. Wittiga.

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł.) W sobotę w południe dokonano otwarcia wystawy rzeźb Wittiga w salonach Instytutu Propagandy Sztuki. Wzięło w niem udział liczne grono osób ze sfer artystycznych oraz osoby przybyłe z zagranicy specjalnie na uroczystość odsłonięcia pomnika „Lotnika”, a więc: delegat Instytutu francuskiego, prof. Leon Sicard, niektórzy attache wojskowi zagraniczni, kilku pisarzy francuskich i krytyk włoski. Sfery rządowe były dość nisko reprezentowane. Nasi dyplomaci byli już przemęczeni po uroczystościach piątkowych(!).

Wystawa cieszyła się zrozumiałym zainteresowaniem wśród szerokiego rzesz przybyłych.

Minister płk. Beck jedzie do Genewy.



- 1) Jedzie naturalnie pancerką,
- 2) przed hotel zajęł konno,
- 3) odbiera raport od bojów hotelowych,
- 4) a do gmachu Ligi udaje się na armacie.

Za podrzucenie żony na torze kolejowym 15 lat więzienia.

Warszawa, 14. 11. (tel. wł.) Wczoraj zakończył się proces Bolesława Michlewicza, oskarżonego o podrzucenie żony na torze kolejowym pod pociąg, gdzie znalazła śmierć.

Oskarżony do winy nie przyznaje się i twierdzi, że o śmierci dowiedział się dopiero od swego bratanka. Świadkowie oświadczyli, że śmierć małżonki.

Zainteresowanie tą niezwykle zagadką kryminalną jest wielkie.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Skawińskiego, skazał Michlewicza na 15 lat więzienia.

15-ta rocznica bolszewizmu a religia.

Ryga, (KAP). Z okazji 15-letniego jubileuszu rewolucji bolszewickiej odbyło się uroczyste otwarcie wszechrosyjskiego muzeum historii religii, urządzonego przez socyjalistyczną akademię nauk w dawnej katedrze kazańskiej. Zgromadzono w niem najstarsze pomniki nauk religijnych różnych ludów i najrozmaitszych epok. Na uroczystość inauguracji muzeum przygotowano dwie wielkie wystawy, ilustrujące tematy: „Religia i ateizm na Zachodzie” oraz „Historia budowy katedry kazańskiej”.

Zalew wydawnictw sekciarskich.

Warszawa, (KAP). Po domach w miastach i na wsi różni agenci kolportują wydawnictwa sekty „Badaczy Pisma św.”. Ostatnio rozszalała broszurka p. t. „Królestwo, nadzieja świata”, wydana w Stanach Zjednoczonych A. P. W broszurce tej w sposób bałamutny i niepoważny tłumacza pewne ustępy Pisma św., wysnuwając zarazem błędne wnioski na przyszłość, co może wprowadzić zamieszanie wśród ludności.

Musimy również przestrzec przed wydawnictwami niejakiego Dyonizjaka, podającego się fałszywie za kapłana katolickiego i rozpowszechniającego wydawnictwa o treści sekciarskiej, niezgodnej z nauką Kościoła katolickiego.

Nawrócenie się wybitnego prawnika i literata angielskiego.

Citta del Vaticano, (KAP). Do Kościoła katolickiego został przyjęty oficjalnie kapitan Charles H. Markham, inwalida z czasów wojny światowej, adwokat i znany dramaturg angielski, syn generała Charles John Markhama. Kapitan Markham, wdziałka swoje nawrócenie, poprzedzone kilkoletniemi, gruntownymi studjami religijnymi, księżom salezjanom. Z wdzięczności dla Don Bosco, którego synowie wprowadzili go na drogę prawdy, dziesięć konwertyt przyjął nowe imię chrzestne Jana. Jego długa i serdeczna korespondencja z ojcem salezjanami mogłaby dostarczyć cennego materiału do studjum nad psychologią nawrócenia wybitnej jednostki, obdarzonej głęboką inteligencją i talentem.

Poświęcenie nowego gmachu w Poznaniu.

Dnia 12 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu, wzniesionego staraniem Izby Przemysłowo-Handlowej, która szkołę tę założyła i utrzymuje. Aktu poświęcenia dokonał ks. Prymas Hlond.

Z okazji uroczystości prof. Krzyżanowski z Krakowa wygłosił odczyt na temat: „Kiedy kryzys się skończy?”

Młodociana szantażystka.

Policja stanisławowska zajmuje się obecnie ciekawą aferą erotyczną, której bohaterką jest młoda stanisławowianka, 18-letnia Stefania Humińska, występująca zazwyczaj pod nazwiskiem Michałewskiej.

Już jako 15-letnia dziewczynka uciekła ona z domu ojca, znanego kupca stanisławowskiego i została kochanką pewnego młodego adwokata, którego jednak porzuciła wkrótce dla jakiegoś urzędnika z Kalusza. W marcu br. zjawiała się ponownie w Stanisławowie, gdzie poczęła zarabiać na życie w co najmniej osobliwy sposób. Odwiedzała mianowicie po kolei młodych mężów: zyrn, szczególnie oficerów, żądała wdówki, następnie zaś po wypiciu alkoholu poczyniała krzykoc, że dany mężczyzna dopuścił się na niej gwałtu. Dopiero banknot 20- lub 50-złoty uspokajał temperament młodej szantażystki.

Ostatnio jednak zwykły trick jej się nie udał. Kiedy znajdując się w mieszkaniu pewnego oficera wszczęła znowu alarm o swą cnotę, oficer zawezwał posterunkowego, który sprowadził Humińską na policję.

List z Rzymu.

Nieziszczone marzenia.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Rzym, w listopadzie. Dzienniki całego półwyspu omawiając wybory w Niemczech podkreślają z zadowoleniem fakt, że partja Hitlera jest najmniejszym liczbowo stronnictwem w Rzeszy a 11 milionów brunatnych koszul jest widomym znakiem eksportu faszystwu w Europie.

„Po dziesięciu latach — pisze „Stam-po” — słowa Wodza przebyły na skrzydłach orlich Alpy — by przemienić zwyciężony naród w twórczą potęgę”.

I z tego naturalnie wniosek, że za drugie dziesięć lat cała Europa będzie faszystowska, jak to przepowiedział tydzień temu w Medjolanie II Duce.

Ton prasy jest optymistyczny: upadek parlamentaryzmu w Niemczech, klaska demokracji w Polsce i Jugosławji, dwóch państwach sprzymierzonych z Francją, które wylamują się z pod „hegemonji” przebrzmiałych teoryj parysko-londyńskich, naśladując wywołanie prądy włoskiej. Maluczo, a rozpadną się w proch wszystkie hasła z 1789 a ludy Europy przyjmą w pokorze z rąk Wodza gorące pochodnie faszystwu, które nowy Prometeusz zapalił na Kapitolu.

Bardzo ładnym stylem pisane są te artykuły gloryfikujące „decennale”. Ale jeżeli forma tych radosnych zapowiedzi zwycięstwa faszystwu jest bez zarzutu — to nieco gorzej przedstawia się treść. Bardziej powściągliwe i zachowawcze koła „elity” zaniepokoiła i poważnie zakłopotala sensacyjna i prorocza deklaracja Mussoliniego w Medjolanie. Oczywiście, mowy niema o jakiegokolwiek krytyce. Dziesiąte przykazanie dekalogu faszystowskiego brzmi: „Il Duce a sempre ragione”. Mussolini ma zawsze rację. Kto twierdzi inaczej, ten narusza podstawy wiary i idzie do kryminału. W nieomylności Wodza wierzymy wszyscy — ale to wcale nie wyklucza, by nie móc przypomnieć sobie innego oświadczenia, które zarówno prasa jak i biegli w piśmie agitatorzy powtarzali przez dwa lata.

„Jeżeli zostawia nas w pokoju przez pięćdziesiąt lat — Italia zmieni się do niepoznania. Będzie bogata, spokojna, twórcza — albowiem będzie potężna”.

Tak mówił Mussolini w dniu 24-go października 1924 roku. Osiem lat temu... Do roku 1929 wypisywano te dumne słowa jako „motto” wielu artykułów i broszur o faszystwie. W 1930 r. dano sobie już spokój a dzisiaj redaktor odpowiedzialny jakiegokolwiek pisma, któreby umieściło owo zdanie z 1924 roku naraziłoby się na całkiem uzasadniony zarzut, że pozwala sobie na ironję w stosunku do dyktatora Włoch. Zachodzą tu bowiem — wobec katastrofy gospodarczej — te same wątpliwości jakie gdzieindziej mają niektórzy mężowie stanu, gdy przypominają się im zapowiedzi sanacji moralnej, to jest całkowitego odrodzenia wielkich ideałów etycznych w życiu społecznym i politycznym danego narodu.

IL DUCE I NAPOLEON.

Dlatego więc tak stanowcza deklaracja o rozwoju faszystwu i zwycięstwie jego ha-

seł w całej Europie już w 1942 roku brzmi niepokojąco nawet dla zdecydowanych optymistów. Napoleon w 1812 roku wyznał o wiele odleglejszą datę przepowiadając zmiany ustroju europejskiego, gdy mówił że

„za sto lat cała Europa będzie albo republikańska albo kozacka”.

W 1912 roku Europa nie była ani całkowicie republikańska ani kozacka. Tak samo nie będzie faszystowską za lat 100.

Przeciwnie w kołach miarodajnych włoskich utrwała się coraz bardziej przekonanie, że kryzys, i to bardzo groźny, przeżywają dzisiaj nie demokracje zachodnio-europejskie, ale właśnie wszystkie reżimy dyktatorskie. Jest bardzo charakterystycznym objawem, że prasa włoska, która w ostatnich czasach przynosiła bardzo dużo ciekawych wiadomości z Jugosławji — umilkła nagle, gdy o konsekwencjach rządów „państwowo-twórczych” nad Dryną i Dunajem zaczęły pisać dzienniki angielskie i francuskie. O bombach na szynach kolejowych, o okrzykach na cześć Włoch w Lublaniu a federacji z Austrią w Zagrzebiu i aresztowaniach w Bośni — o tym całym entuzjastycznie jugosłowiańskim społeczeństwie do reżimu serbskich pułkowników czytamy piękne artykuły nie w „Stam-pie” i „Giornale D'Italia” — ale w „Manchester Guardian” i w „Populaire”. Po-

równanie rządów „zgnitego partyjnicstwa” z „nowoczesnymi hasłami politycznymi” nie wypada nawet we Włoszech na korzyść tego ostatniego.

HITLER RÓWNIEŻ ZAWIÓDŁ.

O ruchu „brunatnych” wypisywano cuda. Naśladował Wodza. Miał „cały naród” za sobą. Hasła faszystwu miały przeniknąć Europę od Sycylii aż do Przylądka Północnego, gdyż i w Norwegji zwycięstwo Hitlera zmieniłoby ustrój. Tymczasem wybory przydajalne nie dały „pięknemu Alfredowi” większości. Przed głosowaniem do Reichstagu w lipcu br. zapowiadano w

Przedwczesny krzyk radości.

W związku z kongresem Ch. D. w Łodzi przyniosł „L. K. C.” a za nim cała prasa sanacyjna notatkę, że zabieg p. senatora Korfanteo o połączenie Ch. D. i NPR. spelżył na niczem, albowiem „NPR. dała wyraźnie do zrozumienia, że nie życzy sobie żadnego związku ze stronnictwem Korfanteo”.

Radość, bijąca z tej notatki, daje dużo do myślenia. Zdradza ona wyraźnie, że

stworzenie silnego i zdrowego centrum polskiego przez połączenie NPR. i Ch. D. byłoby sanacji strasznie nie na rękę. To też sugerowanie opinji, że do połączenia tego nie dojdzie, wypływa „z pobożnego życzenia sanacji”, aby do połączenia wymienionych stronnictw i stworzenia obozu o wielkiej sile dynamicznej (rozwojowej) istotnie nie doszło.

Tę radość musimy „niestety” pokrzyżować. Możemy bowiem stwierdzić, że układy między Ch. D. a NPR. trwają i posunęły się bardzo poważnie ku wytkniętemu celowi. Szczegółów nie podajemy, aby sanacji i innym grupom, którym połączenie Ch. D. i NPR. oraz ZPP. i Ch. Z. Z. jest solą w oku, nie dać sposobności do intryg i prób podważenia przygotowującego się wielkiego dzieła, mającego olbrzymie znaczenie polityczne i społeczne. (eh).

140 urzędników pruskich socjalistów lub centrowców znalazło się na bruku.

(Telefonem od własnego korespondenta).

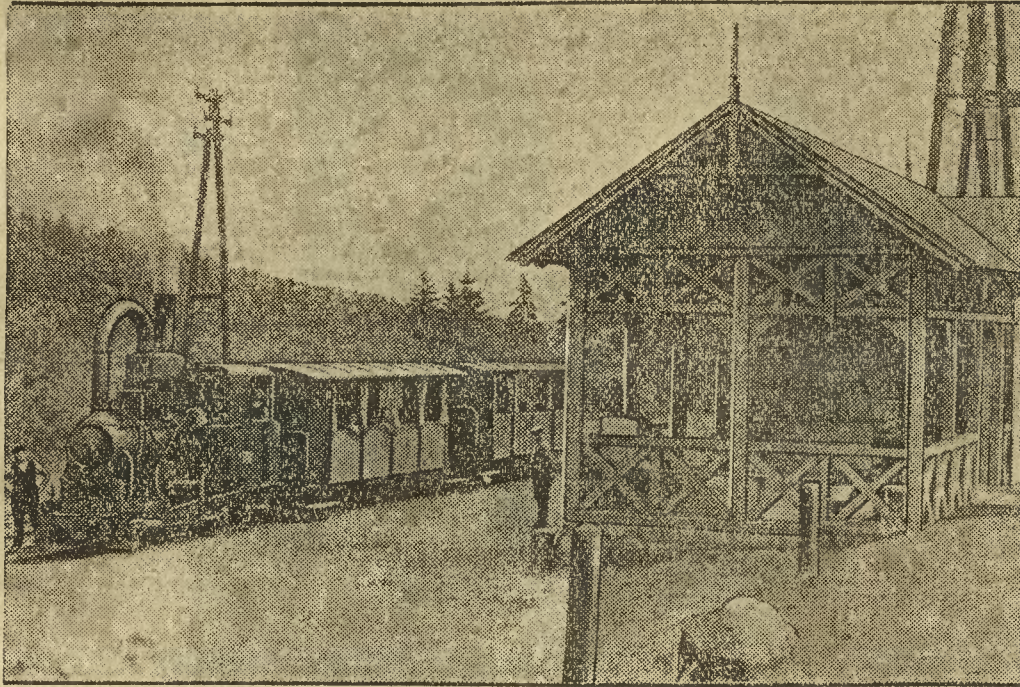
Berlin, 12. 11. Ruzi w administracji pruskiej, o których przed kilku dniami donosiliśmy, stały się obecnie faktem dokonanym.

Ogłoszono w dniu wczorajszym rozporządzenie, zwalniające 140 urzędników w poszczególnych ministerstwach pruskich, łącznie z 8 rozmaitych departamentów i wydziałów. Wszyscy przeniesieni w stan spoczynku względnie zwolnieni urzędnicy należeli bądź to do partji socjal-demokratycznej, bądź też byli członkami stronnictwa centrowego. Padają ofiarą swoich przekonań politycznych. Rząd komisaryczny zwalniając ich, motywuje zwolnienia te względami oszczędnościowymi. AR.

Niesmaczny tryk reklamowy.

„Chwila” lwowska donosi, że wiadomość, jakoby 40.000 dolarów wygrała służąca Katarzyna Bielińska na dolarówkę nr. 175.311, jest nieprawdziwa. Policja stwierdziła bowiem, że Bielińska mieszka we Lwowie, a na niedozwolony tryk reklamowy pozwoliła sobie lwowska firma kredytowa, sprzedająca dolarówki na raty.

Najstarsza kolej Europy.



Nie mowa tu o najstarszej linii kolejowej, tylko o najstarszych lokomotywach i wagonach, bo zbudowanych jeszcze przed 70 laty, a które do dziś dnia kursują w niezmienionej formie. Ta prastara kolej (lokalna) znajduje się pod Misko na Węgrzech. Mała lokomotywa jest naprawdę jakimś muzealnym zabytkiem.

F. Antoni Ossendowski.

Pożółtki list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Widział teraz, że jest to związek emocjonalny pomiędzy emanującą częścią duszy, a zmysłami odbiorczymi, ukrytymi w organizmie człowieka.

W chwili, gdy zgłębiał teorię Urminiego, wszedł portjer.

— List do pana doktora... — rzekł, ciężko odychając i ocierając pot z czoła.

Piotrowski w milczeniu wskazał mu ręką na stolik przy drzwiach.

Stary położył kopertę do koszyka z biletami wizytowymi i już zawrócił ku wyjściu, gdy coś uderzyło w nim Wacława.

Mrużąc oczy, przyjrzał się starszokowi.

Po chwili drgnął i zmarszczył czoło. Ujrzał dziwne zjawisko. Nad głową starego Birmejstra, który od sześćdziesięciu lat pełnił obowiązki portjera, Piotrowski ujrzał z lekka fosforyzujący nimb.

Jak gdyby nikle, ledwie widzialne języki niebieskiego i zielonego światła wyrwały się po za świecący się obłoczek i zniknęły bez śladu.

— Przed śmiercią astral powolnie lub gwałtownie opuszcza ciało — przypomniał Wacław sobie jedną z uwag

Urminiego i pomyślał, że sędziwy Birmejster szybko go traci.

— Żle się czujecie, Herr Birmejster? — zapytał go troskliwie.

— Nie gorzej niż zwykle, panie doktorze! — odparł z melancholijnym uśmiechem portjer.

— Cóż pan chce? Osiemdziesiątytrzeci rok... ho, ho, to nie żarty!... W tym wieku nie wolno już podpisywać długoterminowych umów!

Z cichym śmiechem wyszedł.

Piotrowski wstał i jął chodzić po pokoju, myśląc po raz pierwszy o widzialnym zjawisku.

Dobiegł go w tej chwili krótki, zdławiony krzyk i loskot padającego ciała.

Wacław wybiegł na schody.

Staruszek leżał na platformie drugiego piętra.

Piotrowski pochylił się nad nim.

Birmejster już nie żył, a nad głową jego lekarz nie spostrzegł już nimb, tylko tam i sam w powietrzu słabo fosforyzowały świetlne plamki i obłoczki, to zbliżając się, to oddalając. Coś przyciągało lecz też odpychało natychmiast.

— Gyblom mógł zmusić to martwe ciało wchłonąć z powrotem resztki astralu, — Birmejster mógłby może do wlec się do swego pokoiku przy drzwiach wejściowych!

Ułaski się tej zachwalej myśli i zaczął szeptać pacierz za umarłego.

Przywołał potem dozorcę i razem z nim zanieśli stęgnące już ciało i ułożyli je na łóżku w skromnym pokoiku staroego oddzielnego.

— Trzeba powiadomić policję i rodzinę! — rzekł do dozorczy i powrócił do domu.

Od tego dnia Piotrowski z zapalem oddał się djagnozie, dokonywanej podług metody Urminiego. Jak się przekonał wkrótce, nie różniła się ona od stosowanej przez starego hinduskiego lekarza. U mahatmy Zongara wchodziła cprawda w grę świecąca się laska, o której wcale nie wspominał Urmini.

Piotrowski w ciągu tygodnia zrobił wielkie postępy, rozwijając w sobie „telepatję cierpieniową”, jak zjawisko to określał stary lekarz.

Wacław nie mógłby odtworzyć słowami procesu, zachodzącego w nim przy badaniu chorych.

Składał się on z kilku, następujących po sobie etapów.

Najpierw lekarz jak gdyby łączył się z chorym, nawiązując z nim nici fizjologicznego pokrewieństwa, niemal jedności fizycznej, a wtedy odczuwał wyraźnie chore organy, bo te bolały go lub ciążyły mu straszliwie.

Drugim etapem było wysłanie swej emanacji duchowej do wnętrza chorego.

To stanowiło trudne narazie zadanie, lecz z biegiem czasu Wacław osiągnął tę zdolność i mógł wyraźnie widzieć płuca, wątrobę i kości badanego przez siebie człowieka.

Długo mował się nad zaostreniem i uwrażliwieniem swego wewnętrznego wyroku w wypadkach badania mózgu. Długo nie udawało mu się zajrzeć pod czaszke człowieka, wreczcie zaczął szukać wskazówek w rozprawie Urminiego.

Znalazł w niej następującą radę:

— Opanuj daną ci mocą jaźń chorego, pociągnij ją za sobą w nadkosmos, gdzie ujrzysz wyraźne odbicie mózgu i zachodzących w nim zmian.

W dwóch wypadkach, których nie mógł określić Leytze, Piotrowski uczynił to doświadczenie i ściśle opisał ognisko zaburzeń.

W swojej pracy Urmini dowodził, że arabski lekarz Avizzaro doszedł do tego stopnia przenikliwości, że bezpośrednio mógł widzieć mózg ludzki, co mu dopomogło do postawienia djagnozy i metody leczenia hysterji i chorobliwej ekstazy, tak często spotykanej na wschodzie, — kraju fanatycznego kultu i tajemniczych, działających na wyobraźnię obrządków.

Młody lekarz doszedł dopiero do tego stanu, że na tworzywie nadkosmicznym, jak gdyby na fosforyzującym platynowym ekranie aparatu Roentgenowskiego, widział tymczasem tylko wewnętrzne organy, pochłaniające częściowo promienie X. Materiał nadkosmiczny okazał się daleko czulszym od ekranów, stosowanych w roentgenografji.

Piotrowskiemu chodziło jednak o to, aby móc bezpośrednio przenikać własną emanacją do mózgu ludzkiego, gdyż ta dziedzina chorób najbardziej go interesowała.

W tym kierunku właśnie pracował nad sobą, stosując metody d-ra Urminiego, lecz wkrótce zmuszony był przerywać swoje doświadczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zwierciadło żydowskie.

KWESTJA ŻYDOWSKA W DZISIEJSZEJ ROSJI

Kto chciałby pokusić się o dokładne przedstawienie stosunków panujących w dzisiejszej Rosji sowieckiej, ten stanąłby przed zadaniem niezwykle trudnym i zawiłym. Rosja jest krajem tak wielkim, zaś sieć komunikacyjna jest tam tak szczupłą i ograniczoną, że nawet własny obywatel nie może należycie zorientować się w sytuacji. Do tego dochodzi jeszcze bardzo surowa cenzura i działalność czerzwyczojki, uniemożliwiająca przedstawianie się do władomości publicznej tego wszystkiego, co władcom czerwonego caratu nie jest na rękę.

Kwestja żydowska w dzisiejszej Rosji jest jednym z najważniejszych zagadnień Stalina i jego najbliższych przyjaciół i pomocników. Temat to zbyt rozległy i zawiły, ażeby go można w jednym artykule dziennikarskim wyczerpująco omówić. To też ograniczymy się tylko do poruszenia jednego charakterystycznego szczegółu w tej ważnej materji.

Wiadomo, że kiedy w roku 1917 wybuchła w Rosji krwawa rewolucja armji carskiej i proletariatu rosyjskiego, wtedy w jednej chwili jak gdyby na zawołanie wypłynęli żydzi i ni stąd ni zowąd pozajmowali najważniejsza stanowiska w Rosji komunistycznej. Było im to potrzebne nie tylko dla opanowania ciemnych mas narodu rosyjskiego, ale i dla zrobienia najlepszych i najkorzystniejszych interesów materialnych. Umiejęli oni znakomicie pogodzić cele polityczne z celami handlowymi, zyskując poklask i uznanie wszechwładnej masonerii i rosnącego w siłę sjonizmu.

Bronstein, Nachamkes, Apfelbaum i jak się oni tam nazywali — trzęsili Rosję mimo, że Lenin był ojcem komunizmu i formalnym władcą Rosji. Statystyka ówczesna wykazuje, że kierownice i decydujące stanowiska zajmowali wówczas conajmniej w 75 procentach żydzi lub Rosjanie żydowskiego pochodzenia. Łatwo sobie wyobrazić, co tam się wtedy działo. Jak lud chrześcijański był gnębiony i wyzyskiwany i jak pasażerzy żydowscy upajali się bogactwem i sławą.

Jeżeli porównamy czasy ówczesne z czasami dzisiejszymi, to musimy stwierdzić, że od owej chwili w Rosji wiele się zmieniło. Stalin, dzisiejszy dyktator Rosji, wypędził Trockiego i różnych innych dygnitarzy żydowskich. Spostrzegł on rychło, że żydzi są pilnikami narodu rosyjskiego i za wszelką cenę postanowił odebrać im urzędy i dostojenstwa. Czynnikiem na to niewątpliwie i we własnym interesie, gdyż rozumiał bardzo dobrze, że żydzi, jako świetni krętaarze i demagodzy, mogliby z czasem je mu samemu odebrać władzę, którą on pragnął dzierżyć niepodzielnie.

Tym sposobem żydzi, którzy zrazu byli wszechwładnymi panami Rosji, pozabawieni zostali intratnych posad i ważnych posterunków politycznych. Stalin nie czynił tego z miłości do ludu chrześcijańskiego, wyzyskiwanego przez żydów, gdyż sam jest wielkim wrogiem chrześcijaństwa, mając na swem sumieniu niezliczoną ilość niewinnych ofiar, skatowanych i uśmierconych za wiarę i przekonania religijne, ale faktem jest, że żydzi przestali być w Rosji czynnikiem decydującym. I na to tylko chcieliśmy czytelnikom naszym zwrócić uwagę.

ŻYDZI W NASZEJ DYPLOMACJI

Niejednokrotnie zwracaliśmy już uwagę na niezwykle wielką ilość żydów, pracujących bądź to w naszych ministerstwach bądź też na dyplomatycznych posterunkach zagranicznych.

Mamy Boga dzięki wielką liczbę wykształconych i należycie przygotowanych do służby dyplomatycznej Polaków-chrześcjan, którzy czestokroć nie mają odpowiedniego i przynależnego ich zdolnościom zajęcia — a tymczasem na ważnych placówkach naszych panoszą się żydzi, o których chyba nikt nie powie, że są lepszymi patriotami i pracownikami od Polaków-chrześcjan.

Gdy legnie świat u jego stóp.



Jak Izrael wyobraża sobie zwycięstwo bolszewizmu nad światem.

Tygodnik „Wstęga“ podaje następujące dane z kilku najważniejszych miast o żydach, reprezentujących Polskę:

Paryż: Radca ambasady — Anatol (dawniej Naftali) Muehlstein; Konsul Generalny — Poznański.

Dyrektor naczelny „Orbisu“ — Polain, także inni drobniejsi urzędnicy.

Wiedeń: Poseł Rzeczypospolitej — Bader (nieprzyjęty do Jockey Clubu z powodu żydowskiego pochodzenia).

Radca prawny poselstwa i konsulatu — adwokat Berger.

Referent prasowy poselstwa — Parnes. Referent wydziału świadectw i pochodzenia towarów w Konsulacie — Adler.

Referentka młodszą wydziału handlowego konsulatu — panna Kohn. Genewa: (sekretariat Ligi Narodów) —

Rajchman, Wasserberg, Frankin (na ogólną liczbę pięciu urzędników polskich).

Powyższe dane świadczą wymownie o zażydzeniu naszych niektórych placówek zagranicznych. Fakt ten jest tem smutniejszy, że bardzo wielu Polaków-chrześcjan, zdolnych i odpowiednich, znajduje się bez pracy, lub pobiera skromne emerytury, mając siły fizyczne i umysłowe po temu, ażeby dobrze służyć Ojczyźnie, zaś żydzi i żydówki wypierają nas na każdym kroku ciesząc się z naszej lekkomyślności i niezadarności.

Nie dziw, że w takich warunkach niektórzy cudzoziemcy nazywają nas narodem wyznania mojżeszowego, a sami żydzi uważają się za panów sytuacji.

Kiedyż u nas zapanuje zdrowa myśl polityczna i narodowa?

F.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

WDZIĘCZNA PAMIĘĆ.

— Mój drogi, czy kiedykolwiek myślałeś o tem, że jesteś mi winien sto złotych?
— Jak możesz o to pytać? Będę o tem myślał do końca życia.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. Dziś i dni następnych film zalecony przez Ministerstwo W. i O. P. jako artystyczny, który uzyskał też przychylną opinię Kościółka, p. t. „Niepotrzebna - odtrącona“. Zajmujący bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dnia 10. bm. dni następnych wysocy sensoryjni i przebojowy film p. t. „Szary dom“ (Bunt więźniów). W rolach głównych Wallace Beery, Montgomery Levis Stone. Nadprogram: Tygodnik Foxa komedia Milki Mous.

Teatr Domu Ludowego. W niedzielę 13 bm. o godz. 20,15 powtórzenie komedji w 3 aktach G. Zapolskiej „Ich czworo“.

Z ŻYCIA ZW. REZERWISTÓW.

Dnia 9 bm. odbyło się w Gdyni zebranie członków Związku Rezerwistów w świetlicy P. W. na Grabówku.

Zebranie zajął komendant wychowania fizycznego Podhorodecki. W dłuższym przemówieniu przedstawił zadanie, cele i przyszłą pracę, jaką czeka przyszły zarząd i komendanta placówek w Grabówku.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, który został wybrany jednomyślnie w następującym składzie: prezes por. rez. Bielański Wacław, wiceprezes Szajewicz sekretarz Buryni Jan, skarbnik Norka Fr. Przewodniczący komisji rewizyjnej Jasiński Bronisław, komisji balotującej Puśkowskiej Władysław. Po wyborze władz pp. Jasiński i Buryni w podniosłem i patriotycznym przemówieniu nawoływali kolegów do intensywnej pracy. Komendantem placówek został zamianowany p. Jasiński Bronisław. Na zakończenie odśpiewano „Rotę“.

NOWA LINJA REGULARNA MIĘDZY GDYNIĄ A HAMBURGIEM.

Uruchomiona została regularna komunikacja okrętowa między Gdynią a Hamburgiem, którą utrzymywać będzie holenderski statek „Little Evy“. Statek ten zawiąć będzie do portu gdańskiego co 10 dni.

Maklerem tej linii jest Polska Agencja Morska.

MINISTER ZARZYCKI, DYREKTOR DEPARTAMENTU HILCHEN I WICEMINISTER KORSAK BAWIĄ W GDYNI.

W sobotę, dnia 12 bm. przybyli do Gdyni trzej dygnitarze, a to minister p. i h. Zarzycki, wiceminister spraw wewn. p. Korsak i dyr. departamentu morskiego p. Hilchen i zabawili tu do niedzieli. Cel tych odwiedzin odkryty jest tajemnicą. Jest to już przyjęcia przez obecne rządy metoda, że wszystko robi się zakulisowo, aby dopiero po dokonanej fakcie zaskoczyć społeczeństwo.

W formie pogłoski tylko dowiadujemy się, że przedmiotem tej konferencji miała być kwestja strefy wolnocelowej.

Wszyscy wymienieni dygnitarze zamieszkali na statku „Kościszko“.

KONIECZNOŚĆ ZNISZCZENIA AGENCJI CELNEJ W GDYNI.

W gdyńskich sferach portowych z coraz większym niepokojem śledzi się sprawę Agencji Celnej w Gdyni. Na podstawie uchwały Związku Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócić się czynnikami samorządu gospodarczego do rządu z prośbą o reorganizację Agencji Celnych w Polsce oraz zniesienie Agencji Celnej w Gdyni, gdzieby została ona zastąpiona kolejowym deklarantem celnym.

Sprawa ta nie rusza jednak z miejsca, co powoduje, że ruch tranzytowy przez Gdynię nie może się rozwinąć. W Gdańsku np. niema agencji celnych i związanych z nimi wysokich kosztów, a odprawy wewnątrz kraju lub towarów tranzytowych do Czechosławcji załatwia deklarant celny. Skutki są takie, że n. p. załatwienie wagonu tranzytowego w Gdańsku kosztuje 40 gr, a w Gdyni 13 zł. Drogo i biurokratyicznie prowadzona Agencja Celna w Gdyni powinna być jak najprędzej usunięta, gdyż stoi ona na przeszkodzie rozwojowi portu.

UDOGODNIENIA W POŁĄCZENIACH TELEFONICZNYCH W GDYNI

Na specjalne zarządzenie Min. Poczty i Telegr. przeprowadzone zostały próbne rozmowy telefoniczne między Gdynią a Wiedniem na przewodach Gdynia—Warszawa i Warszawa—Praga oraz Warszawa—Wiedeń. Próby dały wynik

Gdynia uczei pamięć H. Sienkiewicza

W 16-tą rocznicę śmierci genialnego twórcy największej i najspanialszej epopeji chrześcijaństwa „Quo Vadis“, Henryka Sienkiewicza, Gdynia odda hołd ceniom geniusza, który obok mistrza Paderewskiego, rozniósł na cały świat sławę imienia polskiego jak może żaden z tych, którzy zdobyli wielkie imię w sztuce lub literaturze. Niema na świecie kraju kulturalnego, do którego nie dotarłoby bądź w formie książki, bądź też w obrazie filmowym „Quo Vadis“.

Jest to może po piśmie św. najwięcej rozpowszechnione dzieło i stało się ono niejako duchową własnością wszystkich narodów cywilizowanych.

W zakresie ściśle polskiej literatury jest on jedynym wielkiej miary epikiem, z którym o pierwszeństwo walczyć może jeszcze nasz laureat Nobla Wł. Reymont, lecz tylko co do jakości, a nie co do ilości dzieł epicznych.

A przecież!.. przecież pamięć takiego ducha coraz więcej przysypuje popiół zapomnienia, przesłaniają go imiona różnych bohaterów najrozmaitszych rekordów... sportowych, gwiazd i gwiazdorów filmowych, w najlepszym razie genialnych wy-

bardzo dobry, jednakże niezależnie od wyniku tych prób Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydało zarządzenie, aby rozmowy z Gdyni do Austrii lub Czechosławcji w razie uszkodzenia przewodów bezpośrednich lub w razie napotykanym trudności przy przeprowadzeniu rozmów za pośrednictwem Warszawy były kierowane także przez Niemcy.

nalazców nowych sposobów i narzędzi masowego mordu.

Jakżeż w czasie byłoby teraz rzucić narodom „kulturalnym“ to wielkie, donośne pytanie „Quo vadis“?

Piękna myśl rozświetlenia aureolą tego wielkiego imienia w 16-tą rocznicę Jego śmierci podjął utworzony z ramienia T. C. L. komitet, złożony z ks. dziekana Turzyńskiego, mec. Ewert Krzemienieńskiego, ks. prefekta Dąbrowskiego i red. Kaczmarek, który w dniu 15 listopada br. organizuje skromny bodaj obchód ku czci tego wielkiego Ducha.

W dniu tym panie z T. C. L. sprzedawać będą kokardki o barwach narodowych po ulicach, zaś wieczorem odbędzie się akademja, na której bibliotekarz T. C. L. ks. prefekt Dąbrowski wygłosi referat o życiu i twórczości wielkiego pisarza.

Czysty dochód ze zbiórki ulicznej i akademji przeznaczony będzie na kształcenie Polaków w Niemczech w Uniwersytetach Ludowych w Polsce, oraz na zakup książek do Biblioteki Tow. Czyt. Lud. Na wieczorku rozlosowanym też będzie portret i dzieła H. Sienkiewicza.

Jeszcze w sprawie sprzedaży soli w Gdyni.

W związku z naszymi notatkami, umieszczonymi dnia 27. 10. i 11. 11. br. p. t. „Jak monopol pojmuje niższe cen“, otrzymujemy jeszcze następujące wyjaśnienie z tutejszego wolnego składu soli, poparte przedłożeniami oryginalnymi cennikami i dokumentami z ksiąg rachunkowych.

Na Pomorzu i innych dzielnicach b. zaboru pruskiego używana jest dotychczas wyłącznie sól-warzonka z salin inowrocławskich, której cena w workach wzgl. opakowaniu luźnem wynosi w handlu detalicznym 36 gr za kg.

Pragnąc spopularyzować w tych dzielnicach sól wielicką, również warzonkę, lecz specjalnie oczyszczoną i więcej drobnoziarnistą, wolne składnice otrzymują sól tą w celach propagandowych, w specjalnych kartonowych opakowaniach 1 i 1½ kg. w cenie po 50 gr za kg. w opakowaniach ½-kilogramowych i po 46 gr za kg. w opakowaniu 1 kg.

O tej soli monopol państwowy w sprostowaniu swem z dnia 11. 11. br. zupełnie nie wspominał, natomiast o soli mielonej białej, której w cenniku urzędowym zupełnie niema.

Na tym punkcie powstało zatem nieporozu-

mienie. Sól oczyszczoną białą (warzonkę wielicką) składnica nie narzucała odbiorcom, co udowodnione zostało księgami i fakturami, lecz tylko zalecana była jako znacznie lepsza i używana oraz poszukiwana przez ludność, pochodzącą z zaboru austriackiego i południowej Kongresówki.

Wolna składnica soli w Gdyni nie zaprzecza możliwości, iż poszczególne kupcy-detalisci sprzedają sól po wyższych cenach od ustalonych dla sprzedaży detalicznej przez monopol soli, lecz dzieje się to bez wiedzy i zgody wolnej składnicy. Przeciwno tym kupcom, którzy sól-warzonkę zwykłą (inowrocławską) sprzedają po wyższej cenie aniżeli 36 gr za kg., a wielicką (białą i całkiem miłą) po 50 gr za kg. należy wnieść bezwzględnie zażalenie do władz skarbowych wzgl. do dyrekcji monopolu solnego.

Niestety ceny podwyższone ponad ustaloną przez dyrekcję monopolu solnego normę, t. j. 36 lub 50 gr pobierają prawie wszyscy kupcy-detalisci w Gdyni i nikt z władz skarbowych dotychczas się tem nie zainteresował.

Klub stukilowców.

Wśród różnych oryginalnych zrzeszeń istnieje i takie. Czterdziestu ludzi których zrazu nie łączyło nic ponad to, że każdy z nich musiał przekroczyć wagę stu kilo, utworzyło klub towarzyski i spoilo się trwałą przyjaźnią. Okazało się bowiem, że grubasy mają dużo cech wspólnych. Są dobru-duszni, lubią dobrze zjeść i jeździć na rowerze. Oczywiście, musi to być rower nieładajaki, aby wytrzymać wagę 120 kilo lub 150 kilo. Poza tem mają dużo wspólnych kłopotów. Nic gotowego kupić nie można, wszystko na obałunek. Ubranie kosztuje dwa razy drożej, niż każdego przeciętnego człowieka. Nie każda taksówka chce wiec

takiego pasażera, czasem trzeba udobruchać szofera paroma mocnymi apero. Słowem, dużo wspólnych żalów i tematów do rozmowy znajdują stukilowcy w klubie przy ulicy de la Folle-Mericourt w Paryżu.

Prezes klubu, p. Armel Duval, według swego własnego wyrażenia ma wagę piórkową — waży bowiem zaledwie 120 kilo. Wywołuje to uśmiech politowania na ustach zasłużonego klubowca, p. Le Noble, o pięknej wadze 187 kilo. Dotychczas jest to waga rekordowa. Może niebawem zapisze się do klubu jakiś dwustukilowiec, który z pogardą wyrażać się będzie o dziecinnej wadze swych kolegów.

Tonący wzywają...

W chwili najwyższego przerażenia jaźń tonącego rozszepia się i skłania kapitana do zmiany kursu.

Pewna Rosjanka, która wyszła za Anglika, kapitana korwety, od lat żyje na wyspie Malcie. Morze jest jej żywiołem, tworzy z niem poniekąd jedną całość a w każdym razie jest częścią jej jaźni. Częstokroć podejmuje ona datek wycieczki morskie; przy takiej to okazji poznała pewnego kapitana, starego wilka morskiego, który jej opowiedział następującą, groźną i straszną w swej treści, historję.

Kapitan Andrew dowodził pewnego dnia statkiem pasażerskim, który zdążył z Anglii do Półn. Ameryki. Burza i deszcz kierowały fale, a morze wydawało się czarne jak oliwa. Andrew wówczas studjował mapy w t. zw. „charthouse”; jestto kabina, gdzie zgromadzone bywają wszelkie mapy, wykresy i przyrządy miernicze.

Nagle otworzyły się drzwi, pchnięte silnie i z hałasem, i na progu ukazuje się jakiś człowiek z rozwartemi kurczowo oczyma, z których bije strach bezgraniczny, o twarzy raczej podobnej do oblicza ducha. Ze skórzanej kurtki spływają strumienie wody deszczowej, tworząc w kajucie niemałe bajorko. Z trudem oddycha a słowa, wydobywające się z gardła raczej podobne do rżenia:

— „Na miłość Boską, kapitanie, zmieńcie wasz kurs w ciągu 3 godzin w tym kierunku!”

Tu zakreślił na mapie paznokciem dokładne dane co do szerokości i długości geograficznych. Jak gdyby czytał w oczach kapitana sprzeciw i opór, zaczyna na nowo błagać:

— „Kapitanie, na wszystko, co wam jest święte, zmieńcie kurs!”

W tej też chwili zniknął.

Całe to zajście rozegrało się z błyskawiczną szybkością, tak, że Andrewowi zdawało się to wszystko raczej snem na jawie. Ale skądże w takim razie ten wyraźny dowód czyjeś obecności na mapie? Wszelkie informacje u załogi czy pasażerów chybają celu: nikt o niczem nie wie.

Wrażenie jest niesamowite.

Toteż Andrew zapisuje sobie dokładnie dzień, rok, godzinę wypadku.

Co to powiedział ten nieznany? Zmienić kurs w ciągu 3 godzin? To przecież niemożliwe! Co powie kompanja na której żoździe on się znajduje? Wogóle nie uwierzą takim bredniom. Nie zmienia więc rozkazów i statek płynie dalej.

Nagle ukazują się te same straszne oczy, słyszy ten sam niesamowity głos:

— „Na miłość Boską, kapitanie, zmieńcie kurs!”

Tak, teraz niema żadnych wątpliwości. Zdecydowanie zmienia kurs. Mija godzina, sytuacja się nie zmienia; mija i druga już i trzecia ma minąć, gdy wtem z ciemności wyłania się jakiś przedmiot. Jestto

Łódź ratunkowa, której chwilowi mieszkańcy, już od szeregu dni wydani na pastwę losu, leżą bezprzytomni na jej dnie.

Jakie jednak wielkie jest przerażenie kapitana Andrewa, gdy w pierwszym z uratowanych poznaje tego, który mu się przed 3 godzinami w kabine ukazał.

Gdy już przywrócono ich do życia, opowiadał jeden z rozbitków następującą historję:

Okręt, napakowany bawełną, a więc niezwykle łatwo palnym ładunkiem, na skutek jakiejś nieznaney przyczyny zapalił się i wkrótce potem zatonął. Kilku pasażerów, między nimi i on, zdołali umknąć do łodzi ratunkowej, nie zdążyli jednak zabrać ze sobą dostatecznej ilości żywności, wody do picia, ni ubrania.

Dnie mijają. Nędra staje się coraz to straszniejsza. Zimno, głód, pragnienie, w dodatku żywioły rozpetane sprawiają, że siły ich coraz bardziej opuszczają, kruszeją. W jednym tylko z nich żyje iskra energii, wola życia. Wie i wierzy, że gdzieś niedaleko jest statek, który mógłby im uratować ży-

cie, gdyby zmienił kurs. Gdybyś to on mógł kapitanowi statku dać jakiś znak!

Daremny trud!

Wreszcie jego siły opadają.

Ostatnia chęć porozumienia się z kapitanem, ostatnia koncentracja woli.

I teraz zaczyna się rzecz niezwykła. Czuje, jak jego postać — jak we śnie — opuszcza łódź, wkracza na statek do „charthouse”, mówi z kapitanem i znówu się znajduje w łodzi.

A on tymczasem bez przytomności, w kurczach leżał na dnie łodzi...



Oto pasta do zębów

ODOL Pasta do zębów - stosowana codziennie - zapobiega brzydkiemu zabarwieniu zębów i przykreemu zapachowi z ust.

21948

Ucieszna przygoda w tragicznej chwili.

Jak zazdrosna meżalka „nabrana” została przez rusznikarza?

W Paryżu najwięcej strzelają obecnie kobiety i właściciele paryskich sklepów z bronią używają wszelkich możliwych sposobów, aby zapobiec fatalnym skutkom tej modnej choroby, nie tracąc przytem klientów.

Na tem tle rozegrała się przed kilkoma dniami komiczna scena w jednym z paryskich domów. Mieszkało w nim młode małżeństwo: on przystojny mechanik, nazwiskiem Jerzy Segrier, był pilnym pracownikiem i nieskazitelny małżonkiem. Ale

młoda jego żona była o niego **chorobliwie zazdrosna** i nieustannie podejrzewała go o zdradę.

Zazdrość zadrecała ją do tego stopnia, że postanowiła usunąć przyczynę swojego cierpienia i **zastrzelić męża**. Udała się więc do sklepu z bronią, gdzie zażądała rewolweru. Usłużny właściciel sprzedał jej ładny rewolwer i pokazał, jak go należy używać, aby strzały były celne. Dostarczył jej również nabojęw.

Pani Segrier wróciła z rewolwerem do domu, a gdy zapadła noc, zbliżyła się po cichu do śpiącego w łóżku męża i przyłożywszy rewolwer do jego głowy, wypaliła. Skutek był jednak niespodziewany: **maż zerwał się gwałtownie z łóżka zupełnie nietknięty**. Pani Segrier zrozumiała w jednej chwili, że została „nabrana” przez właściciela sklepu z bronią i nie mogąc przeżyć wstydu, **rzuciła się z okna**. Ale okno było na pierwszym piętrze i pani Segrier wyszła z opresji tylko z nieznanymi obrażeniami. Odwieziono ją do szpitala, a sprytny właściciel sklepu otrzymał od męża, który uniknął śmierci, list z gorącymi podziękowaniami.

Francja nie płaci długów Ameryce.

Paryż, 12. 11. PAT. Francuski attache finansowy w Waszyngtonie otrzymał instrukcje bezwzględnie przedstawienia w imieniu rządu francuskiego rządowi Stanów Zjednoczonych wniosków w sprawie **nawiązania rokowań co do długów wojennych oraz prowizorycznego zarządzenia, wstrzymującego ratę 20 milionów dolarów, płatnych przez Francję w dniu 15 grudnia.**

Dyktator w szachach.

W Londynie odbywa się corocznie w październiku wystawa najnowszych wynalazków, opatentowanych w ciągu ostatniego roku. Wśród licznych wynalazków są takie, które w praktyce okazują się wartościowymi i przyjmują się, ale są także i inne, które wzbudzają wesołość i politowanie dla osoby wynalazcy.

Tu chcieliśmy tylko wspomnieć o jednym wynalazku, który się znalazł na tegorocznej wystawie w Londynie. Wspominamy zaś o nim dlatego, że **wynalazcą jest Polak** o dosyć znanym nazwisku, sam wynalazek zaś stanowi pewnego rodzaju **znanie czasu**.

Wynalazkiem tym są nowe szachy, różniące się tem od dotychczasowych, iż **szachownica liczy 81 pól (9x9)**, a pomiędzy figurami **ponad królem i królową** **wynalazca stworzył „dyktatora”, który ma chylną królową i konika.**

Wynalazca jest dosyć znany kompozytor polski **Rogowski**.

Z Rosji Sowieckiej.

ŚWIĘTO PRZEWROTU BOLSZEWICKIEGO.

Święto 15 rocznicy rewolucji bolszewickiej nosiło charakter zupełnie urzędowy. Na placu Czerwonym w Moskwie odbyła się defilada wojsk, którą odebrał Woroszyłow.

Wojsko, a za nim pochód robotników z różnych fabryk i zakładów, przeszedł przed trybuną, na której znajdowali się Stalin, Kalinin, Woroszyłow i Molotow.

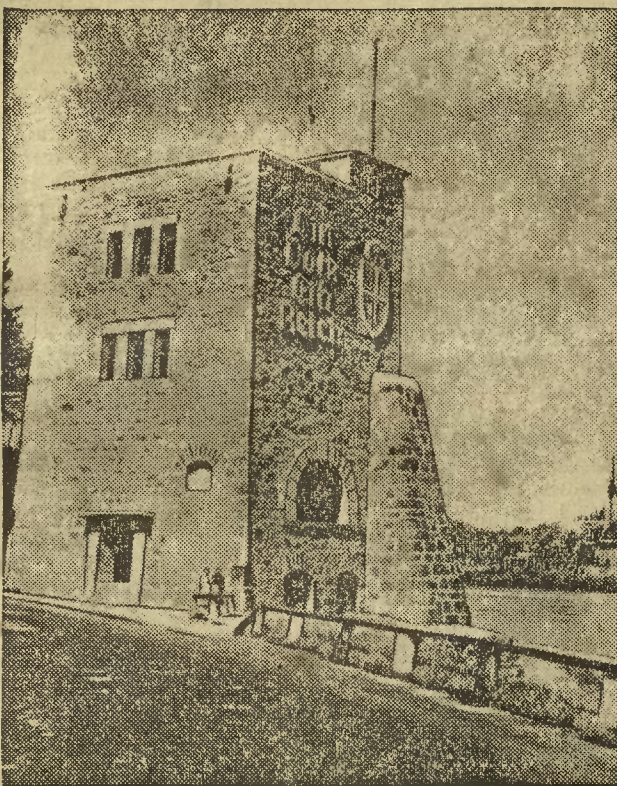
Przemówienie wygłosił przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego Kalinin.

LIKWIDACJA TARGU MOSKIEWSKIEGO „SUCHAREWKI”.

W tych dniach zniesiono w Moskwie ostatnią placówkę handlu prywatnego t. zw. sucharewskij targ, który tak znanym stał się w czasie rewolucji w Rosji.

Z rozkazu sowietu moskiewskiego wszystkie stragany i kioski zostały uniesione, a cały plac oczyszczono. Przed kilkoma laty o targu tym pisały wszystkie dzienniki świata, gdyż była to osobliwość stolicy Sowieckiej, która zwabiła turystów, zwiedzających Moskwę.

Nie rezygnują z Anschlussu!



Austria, gdy jej groziła niedawno temu plajta finansowa, za cenę pomocy ze strony Francji i Anglii wyrzekła się myśli o przyłączeniu do Niemiec. Inaczej Niemcy, a głównie Hitlerowcy. Ci agituja w tym kierunku dalej, a nawet wystawili nad Dunajem na pograniczu obu państw rodzaj wieży Bismarka, która ma dla Niemców stanowić memento, że nie wolno im się wyrzec idei Anschlussu.

Fundacja Potulicka a Uniwersytet Lubelski.

(KAP) Od ks. rektora Krustyńskiego otrzymujemy wyjaśnienie następującej treści:

Z powodu wejścia w życie Fundacji Potulickiej im. Anieli hr. Potulickiej, ukazały się i bezustannie ukazują się w prasie notatki o wielkich funduszach, o zabezpieczeniu bytu katolickiego uniwersytetu lubelskiego itp. Ponieważ

powyższe wiadomości są tylko domysłami przygodnych korespondentów, nieobeznanych z istotą rzeczy i mogą wyświadczyć ujemną przysługę uniwersytetowi, czuję się w obowiązku oświadczyć, co następuje:

Fundacja Potulicka składa się z kilku folwarków wydzierżawionych i z lasu. Poza tą gospodarką, pozostawioną w zupełnym porządku przez sp. fundatorkę, fundacja nie posiada żadnych funduszy, ani przedsiębiorstw dochodowych. Sp. fundatorka pozostawiła znaczne legaty na instytucje w Poznańskiem i dla osób prywatnych.

Ponieważ nie pozostało po jej śmierci zgoła ani grosza gotówki, ale owszem zobowiązania w postaci długu bieżącego i legaty, fundacja wobec kryzysu rolnego i braku dochodowości z majątku, znajduje się sama w położeniu dość ciężkim. Jak nikłe daje wyniki i dotychczasowa gospodarka w majątkach rolnych zarówno jak i leśnych, nie potrzebują dowodzić. **Uniwersytet przeto lubelski, pomimo usilnych starań zarządu fundacji potulickiej, nie spodziewa się w ciągu kilku lat najbliższych zgoła żadnych zysków z fundacji.**

Sześć milionów nawróceń za Papieża Piusa XI.

Gitta del Vaticano, (KAP). Na okres panowania obecnego Papieża Piusa XI przypada **imponująca liczba nawróceń**. Stosownie do danych statystycznych, przedstawionych na kongresie w Padwie, **ogółem nawróciło się przez 10 lat 6 milionów osób**. Podczas tego samego okresu ilość księży-misjonarzy, pochodzenia tubylczego w kolonjach całego świata wzrosła z 2.670 do 5.000. Utworzono 20 nowych okręgów misyjnych. Przeszło 1.600 kandydatów na kapłanów studjuje w seminarjach kolonialnych. Naogół przybyło za ten czas **4.000 misjonarzy**. Jak dalece Ojciec św. przejmując się sprawą misyj, najlepiej wyka-

że opowiadanie arcybiskupa Salottiego, sekretarza Kongregacji dla Propagandy Wiary, który pewnego dnia zastał Papieża we łzach nad jakimś listem. Okazało się, że list pochodził od pewnego misjonarza, przebywającego od przeszło 71 lat w Chinach. Misjonarz błagał w swym liście Ojca św. o 200.000 lirów, jako niezbędne dla akcji misyjnej. Mgr. Salotti zaproponował Papieżowi, że odpisze staremu misjonarzowi, Papież jednakże nie zgodził się na to, twierdząc, że starszulek może tymczasem umrzeć i wreszcie stanęło na tem, że **Ojciec św. posłał natychmiast potrzebną sumę 200.000 lirów.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NAŠI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny uzur teniski pełni w dniu 14 i 15 bm. p. dr. Simon, Aleje Sienkiewicza 6.

Dyżur apteczny pełni od soboty 12 bm. apteka „Pod Złotym Lwem” przy ul. Król. Jadwigi. Publiczna biblioteka m. Inowrocława czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Niepotrzebna”.

Stylowy wyświetla szampańską komedię z ulubieńcami publiczności „Pat i Patachon jako wyalnaczy prochu”.

Żak: Podwójny program. „Życie za złoto”
Żołnierski: monumentalny film p. t. „Serce nie służy”.

Osobiste. Ks. prob. Soltysiński z Rządkiwna pobłogosławił w kościele Matki Boskiej w Inowrocławi związek małżeński inż. Zbyszka Ciecholewskiego z p. Krystyną Mierosławską. Młodej parze „Szczęść Boże”.

Zarząd Rodziny Policijnej składa za naszym pośrednictwem podziękowanie pp.: prezydentowej Jankowskiej oraz staroście Wilczkowi jak również Szan. Obywatelstwu za łaskawe wzięcie udziału i poparcie zabawy.

Biurowisko w Inowrocławi. Znany na gruncie inowrocławskim obrońca prywatny p. Włodzimierz Korzeniowski założył biuro ogłoszeń przy ul. Jakóba 16. Przyjmuje więc tam ogłoszenia do wszystkich pism codziennych wychodzących w Polsce. Nowej placówce „Szczęść Boże”.

Tragiczny wypadek na szosie Strzelno — Mogilno. Dnia 10. bm. na szosie Strzelno — Mogilno wydarzył się tragiczny wypadek motocyklowy. Podczas wymijania wozu, motocykl, na którym jechało dwóch mężczyzn, wywrócił się tak nieszcześnie, że jeden z jadących doznał silnego potłuczenia czaszki. Przejżdżające w tym czasie auto, zmiądzło już rannemu nogę. Poturbowanego motocyklistę odwieziono do szpitala w Strzelnie.

Krwawa bójka na zabawie.

Dzielnica podmiejska Ciborowo w Brześciu Kujawskim była widownią krwawej bójki pomiędzy gośćmi na jednej z zabaw u gospodarza Stanisława Jabłońskiego. Późnym wieczorem wpadła do lokalu banda awanturników ze znanymi awanturnikami Grzelakiem i Morawskim z Brześcia Kujawskiego na czele i manewrując nożami, rozpoczęła ogólną bijatykę. Kilkaścian osób odniosło poważniejsze obrażenia cielesne. Kres krwawej masakrze położyła policja. Najciężej rannych braci Konstantego i Piotra Jabłońskich, którzy odnieśli szereg ran kłutych nożem w piersi, głowę i twarz odwieziono do szpitala.

Napad na dworek.

W nocy kilku zamaskowanych bandytów napadło na dwór majątku Karczyn (pow. inowrocławski) w nadziei zastania tam kasjera majątku, który w dniu wczorajszym przywieźć miał z Inowrocława większą kwotę pieniężną przeznaczoną na wypłatę dla robotników. Po przekoraniu się, że kasjera niema we dworze, bandyci steroryzowali obecnych, przeszukali wszystkie pokoje, a nie znalazłszy pieniędzy, podpalili z zemsty stodołę, która spłonęła doszczętnie.

Popieranie budowy lotniska cywilnego w Inowrocławi przez składanie ofiar pieniężnych.

Miejski Komitet LOPP. na miasto Inowrocław zwraca się z apelem do społeczeństwa kujawskiego o składanie jak najliczniejszych ofiar pieniężnych na rzecz budowy lotniska cywilnego. Lotnisko to ma być oddane do publicznego użytku w czerwcu 1933 r.

Do wykończenia potrzeba jeszcze dużo funduszy, które zebrać należy drogą składek publicznych. Ofiary prosimy przekazywać na konto budowy lotniska cywilnego w Komunalnej Kasie Oszczędności lub też składać u skarbnika Komitetu Runowskiego, Magistrat, pokój 3.

Włamanie do kościoła w Górze.

Starożytny kościółek parafjalny w Górze, pow. inowrocławskiego, odwiedzili w nocy na 11. bm. włamywacze, którzy dostali się do wnętrza przez okno.

Najpierw przemocą otworzyli drzwiczki do tabernaculum w wielkim ołtarzu, z którego jednakowoż nic nie zabrali. Następnie splondrowali przy bocznych ołtarzach skrytki i rozbili skarbonkę, zabierając około 5 zł. Po dokonaniu kradzieży tym samym oknem opuścili kościół, nie pozostawiając żadnych śladów.

Policja czyni za świętokradcami poszukiwania.

Święto Niepodległości w Inowrocławi.

Dnia 11 listopada Inowrocław śladem innych miast obchodził b. uroczyste święto niepodległości, przystrajając się w szatę odświętną i w sztandary narodowe.

W przeddzień święta — wieczorem odbył się na ulicach miasta capstrzyk wojskowy z pochodniami, a 11 bm. władze państwowe, wojskowe, miejskie i urzędnicze wzięły udział w

O włączenie Pakości i okolicy do powiatu inowrocławskiego.

Na ostatnim walnym zgromadzeniu W. T. K. R. powiatu inowrocławskiego, które się odbyło w Inowrocławi 9. bm., poruszono m. in. sprawę włączenia części dawniejszego powiatu strzeńskiego z Zagolem oraz m. Pakości z okolicą z powiatu mogileńskiego do powiatu inowrocławskiego.

Powiat mogileński wrzyna się w teren powiatu inowrocławskiego, tworząc cypel, na którym znajduje się m. Pakość nad Notecią. Pakość i okolica posiada wszystkie dane po temu, aby została włączona do powiatu inowrocław-

mszy św. w kościele Matki Boskiej, poczem przyjęły defiladę oddziałów 59 p. p. i 4 pal. oraz przysposobienia wojskowego przed Magistratem. Po raz pierwszy publicznie wystąpiła dywizyjna kompania podchorążych, która znajduje się przy 59 p. p. i która wspaniale się reprezentowała obywatelstwu inowrocławskiemu. Miny grackie, chłopy chwackie.

Wieczorem w Parku Miejskim odbyła się uroczysta akademja przy tłumnym udziale wojskowych i urzędniczych rodzin oraz cywilnej publiczności. Słowo wstępne wygłosił p. żołniersku d-ca garnizonu płk. Bossak-Hauke, a referat dr. Bydalek.

Cała uroczystość wypadła wspaniale.

Bujna fantazja dekarza.

Posterunek policji w Inowrocławi został zaalarmowany doniesieniem, że w nocy 11 bm. około godziny 1 włamywacze dostali się do pałacu Władysława Kościelskiego w majątku Karczyn, pow. inowrocławskiego i steroryzowali śpiącego w jednym z pokoiów dekarza Piotra Łuczaka, dokonali kradzieży.

Włamywacze mieli trzymać Łuczaka przez 3 godziny pod groźbą śmierci w łóżku, poczem podobno zbiegli w niewiadomym kierunku.

Policja urządziła dochodzenia, które wykazały, że w pałacu nie dokonano wogóle kradzieży. Zachodzi przeto słuszne podejrzenie, że dekarz Łuczak posiadając bujną fantazję, wykombinował historję o napadzie.

Co było powodem, że Łuczak wpadł na taki pomysł, narazie nie stwierdzono, gdyż wymieniony uparcie dowodzi, że był steroryzowany przez włamywaczy. Dalsze śledztwo niezawodnie wykaże, ile w tej sprawie jest prawdy.

Daremny trud złodziejaska.

W nocy z 10 na 11 bm. nieznaną sprawcą dokonano włamania do warsztatu stolarskiego Sylwestra Strauchmanna w Inowrocławi przy ul. Małej Andrzeja 4. Przypuszczal, że znajdzie się tam dużo przedmiotów, któreby mógł zabrać. Tymczasem do przywłaszczania sobie nadawały się tylko 6 starych hebli stolarskich.

OSTROMECKO. Uroczystość ku czci Chrystusa Króla odbyła się ub. niedzieli przy bardzo licznym udziale publiczności w sali p. Rybickiego. Dzieci szkolne, ze szkoły w Mezgewinie i Strzyżawie wygłosiły kilka deklamacyi, poczem o Chrystusie Królu mówił nauczyciel Trojanowski. Zebrał również głos organizator akademji ks. wikary Kinka, który podkreślił konieczność łączenia się pod sztandarem Króla nad Królami. Pod koniec zabrał głos ks. proboszcz Promiński poczem wspólnym śpiewem zakończono tę wzniosłą uroczystość.

BARCIN. Z życia kupiectwa. W lokalu p. Orchowskiego odbyło się zebranie miejscowego Tow. Kupców. Referent Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy Jerzy Czarnecki wygłosił przeszło godzinne przemówienie, obrazujące krytyczną sytuację rolnictwa w Polsce. Dyrektor Fr. Tatarak omówił najnowsze dekrety i rozporządzenia, dotyczące spraw gospodarczych. W obszernej dyskusji poruszano liczne bolączki lokalne.

SEROCK POMORSKI. Osobiste. W dniu 9 bm. pobłogosławił w tutejszym kościele parafjalnym ks. proboszcz Sarnowski związek małżeński pomiędzy panną Stanisławą Stencłówną, córką ogólnie poważanego obywatela, a panem Bronisławem Pawłowskim z Nowogrodzku. Po uroczystości kościelnej rodzice młodej pani staropolskim zwyczajem przyjmowali gości. Nadmienić wypada, że p. Stencłówna w zaraniu naszej niepodległości była kierowniczką tutejszej Czytelni Ludowej i urzędu stanu cywilnego. Młodej parze „Szczęść Boże!”

Dwie nauczycielki w rozpaczliwej nędzy

W Inowrocławi przy ul. Aleje Sienkiewicza nr. 23 mieszkają dwie b. nauczycielki 70-letnia Helena Myślewska i Natalia Pienkowska. Przed wojną obie pracowały wśród wychodźstwa polskiego w Brazylii. Helena Myślewska była kierowniczką szkoły polskiej, prztem spełniała obowiązki siostry miłosierdzia i z własnych funduszy utrzymywała sanatorjum. Z narażeniem własnego życia ratowała naszych wychodźców od epidemicznej choroby na żółta febrę. W pracy tej pomagała jej Natalia Pienkowska.

Za czasów zaborczych, w latach 1837—1890 Helena Myślewska pod pozorem szwalni prowadziła w Warszawie tajną szkołę języka i historii polskiej, oraz była kierowniczką schroniska polskich nauczycielek.

Z Brazylii przywoziły obie te sędziwe Polki poważną sumę pieniędzy, z których w 1919 r. ofiarowały na skarb państwa 100.000 mk. niem. w postaci obcej waluty i bizuterji.

Gdy posiadały jeszcze trochę grosza, to jakoś to życie się wlokło, aż w ostatnim czasie popadły w skrajną nędzę. Z litości przyjął je p. Idzkowski, dając im bezpłatnie jeden pokój.

Utrzymują się od lutego br. z otrzymanego wsparcia opieki społecznej 20 zł miesięcznie. Nie starczy to na życie. Pragnąc się ratować, wyprzedzały prawie wszystką garderobę i meble. Jednym słowem obie zastrżone dla sprawy ojczyzny panie nauczycielki żyją w rozpaczliwej nędzy. Mieszkanie nie opalone, przymierają głodem. Przyjaciół i swę litościwych dzisiaj za dużo niema. Same więc zostały opuszczone w nędzy, karmiąc swe wygłodniałe usta gorzkimi łzami rozpacz.

Nie pozwólmy w wolnej Polsce umrzeć z głodu i nędzy tym zasłużonym pionierkom ducha narodowego w czasach niewoli i na wychodźstwie. Pospieszmy im z natychmiastową pomocą póki jeszcze choroba nie zniszczyła ich nadwątlonego zdrowia.

Pamiętajmy o wskazaniu Chrystusa: Błogosławieni, którzy czynią miłosierdzie, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Oliary w naturaljach (węgiel, drzewo itp.) oraz w gotówce prosimy składać pod wskazanym wyżej adresem.

Konsekracja kościoła Chrystusa Króla w Jeleńcu.

W niedzielę, 30. ubm. odbyła się w Jeleńcu konsekracja nowego kościoła Chrystusa Króla nadzwyczaj uroczyste. W sobotę po południu przybył do Jeleńca J. E. ks. biskup dr. Okoniewski w towarzystwie ks. prepozyta i infułata Bartkowskiego, szambelana Cybichowskiego z Poznania i swego kapelana i złożył relikwie św. Kastusa i św. Beaty w umajonej w zieleń sali parafjalnej. Przez całą noc pełnili straż przy relikwach św. Powstańcy i Wojacy.

W uroczystej procesji wprowadzono J. E. ks. biskupa do nowego kościoła, gdzie serdecznymi słowami witał go ks. Mazela, zdając sprawozdanie z przebiegu budowy nowego kościoła. Ks. biskup odpowiedział do licznie zgromadzonych parafjan nader serdecznie, wruszając wszystkim obecnych do łez. Potem odprawił ks. Mazela różaniec, na którym obecny był ks. biskup.

Konsekracja kościoła rozpoczęła się w niedzielę o 8 rano odmówieniem psalmów pokutnych w sali parafjalnej. W uroczystej procesji udano się przed nowy kościół zaś ks. biskup poświęcił zewnętrznie kościół. Podczas konsekracji asystowali szambelani Prądziński ze Skarpy i Cybichowski z Poznania w mundurach papieskich. Po poświęceniu zewnętrznie kościoła odbyła się konsekracja wnętrza kościoła i głównego ołtarza.

O godz. 10 przybył do Jeleńca wojewoda pomorski Kirtiklis ze swą świtą. Po krótkim odpoczynku udał się ks. biskup z wojewodą pomorskim w otoczeniu licznych duchowieństwa i gości na uroczystą sumę pontyfikalną, którą odprawił ks. prepozyt i infułat Bartkowski w asyście ks. dziekana Siegmunda, ks. Wajdocha i ks. Horny. Ks. biskup asystował z tronu, obok którego zajęli miejsce szambelani papiescy. Naprzeciw zajął miejsce wojewoda pomor-

ski. Piękne kazanie wygłosił ks. Górecki z Tucholi. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę”.

Po skromnym obiedzie w plebanji, podczas którego przemawiali: ks. Mazella, ks. biskup Okoniewski, szambelan Cybichowski i starosta tucholski Hryniewski, odjechali dostojni goście, żegnani serdecznymi okrzykami „Niech żyją!”.

KCYNIA. Aresztowanie szajki złodziejskiej. Nareszcie udało się policji zlikwidować szajkę złodziei miodu, grasującą od dłuższego czasu w powiecie szubińskim. Na ślad złodziei wpadła policja po przeprowadzonej rewizji w składzie kolonialnym Fierfassa w Keyni, u którego znaleziono większą ilość miodu. Fierfass został zaareztowany a następnie i cała szajka składająca się z 9 osób. Istnieje podejrzenie, że pomiędzy areztowanymi znajdują się również zabójca s. p. Sempołowicza z Szaradowa.

Mokre pow. Mogilno.

Napady bandyckie się mnożą. Nocą dwóch rowerzystów napadniętych zostało pod Szczepankowem przez nieznaną osobników. Pod groźbą zastrzelenia zażądano od nich oddania rowerów. Jednakowoż bandyci natrafili na opór napadniętych, którzy oddali za nimi kilka strzałów. Napastnicy zbiegli w stronę lasu. Do oszolomienia swych ofiar przystępują w ten sposób, że jeden z nich idzie zszoną i zatrzymuje jadącego, pozostali zaś oślepiają napadniętego latarkami elektrycznymi. W tydzień przed tym wypadkiem napadnięty został wieczorem p. Bergmann z Mokrego na szosie Szczepankowo — Mokre. Zażądano od niego pieniędzy, lecz krzyki jego w pobliżu domostw spłoszyły bandytów. Ostoja bandytów są przyległe lasy, w których się ukrywają.

Wyrzebaliska z pustynnych piasków.



Ten świecznik, przedziwnie artystycznej roboty (Apollo niosący pochodnie), wykpany został w południowym Sudanie, w dawnym państwie neubijskim. Pochodzi on z ery przedchrystusowej i stylem swoim przypomina zupełnie styl helleński.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku począwszy Apteka Pod Lwem.

PROGRAM W KINACH.

Lux: „Kochaj mnie dziś”.
Mars: „Błękitna rapsodia”.
Światowid i Palace: nieczynna.
Corso: „W krzyżowym ogniu”.

TEATR POLSKI.

W sobotę o godz. 20 ostatni raz „Zoneczka z Variete”.

W niedzielę 13 bm. o godz. 13 jedyny występ warszawskiego teatru dla dzieci pod dyr. p. T. Ortyma „Zaklęta królewna”, „Czerwony

„Dobra wróżka”, „Pat i Patachon”.
Ceny miejsc od 30 gr do 2 zł.

O godz. 16 przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych; poraz ostatni „Dzika pszczoła”.

O godz. 20 „Królewski jedynak”. Legitymacje zniżkowe 33%.

Sprykrzyło się życie.

Samobójstwo usiłowała popełnić przez spożycie sublimatu oraz połknięcia 2 szpilek 47-letnia Nałaskowska Marcela zam. przy ulicy Sienkiewicza. Odstawiono ją do szpitala miejskiego.

Zakończenie zatargu magistracko - rzeźnickiego w Toruniu.

Jedność i solidarność zwyciężyła. — Magistrat uchylił czoła Nie daremne zabiegi i trudy wytrawnego starszego cechu.

W ub. czwartek zebrał się wszyscy rzeźnicy, zrzeszeni i niezrzeszeni, by wreszcie posłuchać z ust swego przewodniczącego pomyslną wiadomość w sprawie, o którą spór staczać musieli przez prawie trzy miesiące. Zebrał się oni dwudziestycy i ostatni raz.

Z wielką radością przyjęto do wiadomości, że odtąd ubój odbywać się będzie w Toruniu, że pozadroszczenia godna ich solidarność i jedność dopięła celu, że rzeźnicy z trzymiesięcznego sporu wyszli zwycięsko.

W serdecznych słowach podziękował wszystkim zainteresowanym starszy cechu Fr. Lewiński za ich chętną pomoc, współpracę, solidarność i wytrwałość. W imieniu cechu w niemniej serdeczny sposób okazał wdzięczność dla niezmordowanego starszego cechu, mistrz Gniwkowski za jego trud, bezgraniczne poświęcenie i rozumne pokierowanie sprawą, uwieńczoną zwycięstwem rzeźników powstałi wszyscy z miejsc, wznosząc trzykrotne pełne

zadowolenia i wdzięczności entuzjastyczne „niech żyje”.

Wyrazy szczerzego uznania wyrażono „Dziennikowi Bydgoskiemu” za jego gotowość i chętną usługę na łamach pisma.

Zadowoleni z wyniku swej samoobrony, pewni przy boku swego niestrudzonego przewodnika Lewińskiego, na zakończenie tej uciążliwej i kosztownej samoobrony wywiązała się miła pogawędka, w czasie której nie szczędzono szczerości i uznania dla tak zasłużonego dla cechu mistrza Lewińskiego.

Z naszej strony pragniemy zaznaczyć, że cech rzeźnicki w Toruniu, dzięki rozumnej gospodarce i taktyce swego prezesa nie tylko obronił interesy cechu w Toruniu, ale przysłużył się wielce innym miejscowościom na Pomorzu, w których ubój był dotąd wyższy niż ostatnio dla Torunia uchwalono.

Za tą pozadroszczenia godną solidarność, jedność i wytrwałość należy się cechowi z jego prezesem na czele pełne uznanie.

Radykał francuski p. Cot bawił w Toruniu

W przyszłym roku zwiedza Pomorze dwie wycieczki francuskie.

Toruń, 11. 9. W dniu dzisiejszym przybył do Torunia poseł do parlamentu francuskiego socjalny radykał, wybitny działacz partii rządzącej p. Piotr Cot, który przyjechał do Polski na zaproszenie p. generała Góreckiego w celu zaznajomienia się na miejscu z zagadnieniem polskim, a specjalnie chodziło mu o problem Pomorza. To też skorzystał on z uroczystości, jaka się odbyła w dniu 11. bm. w Toruniu uroczystości wręczenia sztandaru Federacji Wojewódzkiej Pomorskiej i przyjechał wraz z p. generałem Góreckim do Torunia. P. Cot wziął udział we wszystkich uroczystościach m. in. i w obiedzie żołnierskim, który odbył się po defiladzie. Specjalnie zwrócił jego uwagę fakt serdecznego koleżeństwa, istniejącego między żołnierzami i oficerami Federacji, jakoteż między oficerami armii czynnej i rezerwowej. Z uznaniem wyraził się o tem serdecznym koleżeństwie. O nastroju, jaki panował podczas obiadu żołnierskiego świadczy fakt, że p. Cot śpiewał razem z naszymi żołnierzami „Madelon”.

P. Cot na podstawie poczynionych już dotychczas obserwacji oświadczył gotowość zorganizowania wspólnie z generałem Góreckim wycieczek w lecie przyszłego roku, złożonej z kilkunastu wybitnych polityków partii socjalno-radykalnej. Wycieczka ta będzie bawiła w Polsce w ciągu 12 do 14 dni i będzie poświęcona specjalnie zwiedzeniu całej Polski ze specjalnym uwzględnieniem Pomorza.

Nakło.

Żydostwo prowokuje obywateli. Od dłuższego czasu znawcy życia nakleńskiego obserwują niezwykle bezczelne występowanie tutejszych żydów. Objawia się to najjaskrawiej w lokalach publicznych. Tutaj potomkowie Izraela swym wrzaskliwym i wyzywającym zachowaniem prowokują wprost obywateli szukających po codziennych troskach wytchnienia.

Niefortunny polawiacz kaczek. Rownik Fiszler Georg z Nakła posiada duże stado kaczek, które rozpoczął od pewnego czasu podtaczać. Dowiedział się o tem robotnik Smektała, lat 18, wielki smakosz pieczeni kaczki, który obserwował postępy w tuczeniu. We wtorek po południu uznał nareszcie, że ptaki są dość tłuste, a że przytem pływały spokojnie i bez dozoru na stawie w ogrodzie, więc zakradł się i rozpoczął polowanie. Zajęty był do tego stopnia upolowaniem jak największej ilości co najtłustszych sztuk, że nie zauważył zbliżającego się stróża p. Fiszera. Skutek polowu był ten, że chłopak został przychwycony, ubite kaczki odebrane a on sam oddany w ręce policji.

Niezależnie od tego w lecie przyszłego roku przyjedzie do Polski wielka zbiorowa wycieczka 400 Alzatzaków, którzy również zabawią w Polsce około 2 tygodni. Przewidziana jest także wycieczka przedstawicieli narodowej sekcji FIDAC'u dziewięciu narodów, należących do tej wielkiej międzynarodowej organizacji byłych żołnierzy wielkiej wojny. Sam p. Cot, jako oficer rezerwy armii francuskiej wyraził się z zachwytem o postawie defilującej armii czynnej, jak i postawie defilującej armii rezerwowej. O godz. 4,30 p. Cot odjechał do Warszawy, po czym dziś wieczorem wyjedzie dalej do Wiednia i do Budapesztu.

(Należy nadmienić, że p. Cot uprawiał na terenie Francji wybitnie antypolską politykę i że został zaproszony w tym celu, aby się naocznie przekonać, że jego zapatrywania są najzupełniej błędne. Jak wiadomo bowiem, propagował on rewizję naszych granic zachodnich i zarzucał nam nadmierny militarizm).

Tczew.

Złote gody. Pracownik kolejowy Franciszek Gapikowski obchodził z małżonką swą Anną z Jelińskich 50-lecie pożycia małżeńskiego. Ad multos annos.

Srebrne gody. W ub. piątek kupiec Stefan Keiling z małżonką swą obchodzili jubileusz 25-lecie pożycia małżeńskiego. Ad multos annos.

Przeгляд piekarń. Komisja wojewódzka do badania piekarń dokonała lustracji wszystkich piekarń naszego miasta, które zastano w najlepszym porządku.

Bufet dworcowy do wydzierżawienia. Zwraca się uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenie dyrekcji Kolei Państw. w Gdańsku publicznego przetargu na dzierżawę restauracji kolejowej w Tczewie z terminem objęcia w dniu 1 grudnia 1932 r.

Opięta Rodzicielska szkół powszechnych nr. 2 i 3 na Nowemmieście odbyła walne roczne zebranie, które zajął prezes Prochowski. Ze sprawozdania skarbnika Ossowskiego wynika, iż dochody w roku sprawozdawczym dały sumę 914,20 zł, w rozchodzie 684,25 zł. Referat o współpracy rodziców ze szkołą wygłosił nauczyciel Kwizdyński. W skład nowoobranego zarządu weszli: prezes Prochowski, sekretarz Czaplowski, skarbnik Rutkowski, na ławników powołano Chabowskiego i Zimnochę.

Komisja dla rejestracji samochodów. W dniu 18. bm. od godz. 16 i w dniu 19. bm. od godz. 7 rano urzędować będzie w Tczewie komisja dla rejestracji i badania pojazdów mechanicznych.

Jak jest dziś — a jak to było niegdyś.



U góry widzimy dworzec kolejowy w Poczdamie w jego dzisiejszej szacie. Ale tę szatę nosi on od 60 lat dopiero. Gdy w Poczdamie otwierano linię kolejową w roku 1838 (jedną z pierwszych na europejskim kontynencie) adeptowano do tego celu starą rudere, jak ją na dole widzimy. Nie przypisywano wtedy do kolei większej wagi. Nikt nie przypuszczał, że drogi żelazne staną się niebawem tak potężnym czynnikiem życia gospodarczego. I dworzec ten przetrwał do roku 1872. W tym czasie dopiero pomyślano o nowym budynku.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą” i „Pod Koroną”.
Kino Apollo: „Frankenstein”.
Kino Gryf: „Król — to ja”.
Kino Orzeł: „Droga olbrzymów”.

Z Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Otwarcie kursu chrześcijańskich nauk społecznych we wtorek 15 bm. o godz. 19,30 w hotelu „Pod Złotym Lwem”, ul. 3 Maja.

Święto Niepodległości w Grudziądzu.

U nas uroczysty obchód święta Niepodległości rozpoczął się w czwartek, dnia 10 bm. capstrzykiem o godz. 18. W Teatrze Miejskim dał znakomity zespół bydgoski dwa przedstawienia „Obrony Częstochowy”.

W dniu 11 listopada o godz. 7 rano odegrały orkiestry pułków budujące na dziedzińcach koszarowych. Na placu ćwiczeń u wylotu ulicy Lipowej odbyło się uroczyste nabożeństwo po-

lowe, które poprzedził raport wojska, który odebrał dowódca dywizji płk. Sawicki. Uroczystą mszę św. celebrował ks. major Łęga. Przygrywała orkiestra 64 pp. pod batutą por. Szpuleckiego. Po mszy św. ruszył pochód, najpierw wojsko, następnie organizacje W. F. i P. W. w karnych szeregach.

Po południu odbyła się w Domu Żołnierza akademja ludowa, którą zajął prof. Sławuski. Koncertowała orkiestra 65 p. p. pod batutą kapelmistrza por. Hryniewicza. Śpiewy wykonał chór szkoły podchorążych. O godz. 16,30 w Domu Żołnierza odbyła się uroczysta akademja korpusu podoficerskiego, urządzona przez Rodzinę Wojskową. Udział wzięli cały korpus podoficerski.

Staraniem naczelnika więzienia karnego Kucharskiego odbyła się uroczysta akademja, w której wzięło udział kółko oświatowe więźniów. Na program złożył się koncert orkiestry więźniów. Okolicznościowe przemówienie wygłosił nauczyciel więzienny Rutkowski.

Szkoły średnie zorganizowały wspaniałą akademję, która odbyła się w Teatrze Miejskim. Na czele komitetu międzyszkolnego stoją pp. dyr. Puppel, dyr. Kerner i p. dr. Dadlezówna. Program akademji był urozmaicony: polonez Ogińskiego wykonała orkiestra seminarjum nauczycielskiego pod batutą prof. Dawidowicza. Przemówienie okolicznościowe wygłosił prof. Sławuski. Chór międzyszkolny odśpiewał kilka utworów, a chór seminaryjny wykonał pieśni legionowe.

DRUKARNIA w pełnym biegu natychmiast na sprzedaż ewtl. do wydzierżaw. na dogod. warunkach. Zgł. pod „nr. 120” Dz. Bydg. Grudziądz.

Kościerzyna.

Żydom dobrze w Kościerzynie. Bezczelność i śmiałość naszych mniejszościowców przechodzi wszelkie granice. Mimo, że prasa tak często upomina społeczeństwo i przestrzega przed ułatwianiem osiedlania się żydostwa, został znów jakiś izraelita w mieście naszym gościnnie przyjęty. Do niedawna mieliśmy tylko 2 żydów, a w ostatnim czasie liczba ta wzrosła do pięciu. Kupcy żydowscy mają szczególne powodzenie u mieszkańców z wiosek, którzy w przekonaniu, że kupują za bezcen, zanoszą swój ciężko zapracowany grosz żydom za ich tandetę. Jak pewni siebie są żydzi w naszym grodzie, wskazuje bezczelna uwaga, na jaką pozwolił sobie jeden z tutejszych żydów, który zapowiedział, że za rok właścicielami składów polskich w rynku będą żydzi. Wcale miła perspektywa!

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 listopada 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Józefata, Serapjona.
Jutro: Leopolda, Gertrudy.
Wschód słońca: godz. 7,20.
Zachód słońca: godz. 16,09.

Stan pogody.

Naogół chmurno, miejscami mglisto. W ciągu dnia przejaśnienia. W nocy przymrozki. Słabnące wiatry południowe i południowo-wschodnie.

Temperatura w Bydgoszczy wynosiła dziś rano + 1 stopień.



→ Stan dzisiejszy o godz. 10
→ Stan wczorajszy

DYŻURY APTEK:

Od 14. XI. — 20. XI.:

Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, tel. 994;
Apteka pod Lwem, (Okole), ul. Grunwaldzka 37, tel. 191.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa kolekcji prac malarskich wybitnych artystów niestowarzyszonych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś tani poniedziałek, który wypełni komedia L. H. Morstina p. tyt. „DZIKA PSZCZOŁA”. Centralną postać pana Eustachego odtworzy dyr. B. Szczurkiewicz. Będzie to ostatnie w tym sezonie przedstawienie tej oryginalnej komedii i pożegnalny występ dyr. B. Szczurkiewicza.

We wtorek „JIM I JILL”, wesoła i dowcipna w treści, sytuacjach i muzyce operetka współczesna, na której licznie zgromadzona publiczność bawi się doskonale. W rolach tytułowych Marja Korabianka i Edmund Zayenda.

W środę i w czwartek dana będzie historyczna sztuka „OBRONA CZESTOCHOWY”, której treść o podłożu religijnym i patriotycznym podnosi na duchu i wywiera na widzach niezatarte wrażenie.

NAJBLIŻSZE NOWOŚCI. Od dłuższego czasu artyści pod wodzą dyr. Stomy studują powierzone im role z „WESELA” St. Wyspiańskiego. Codziennie odbywają się próby czytane i konwersacyjne. Główny reżyser K. Koroński opracowuje „WARSZAWIANKĘ”. Najbliższą premierą w dziale muzycznym będzie przepiękna operetka W. Kolla „MARJETA”.

Pokłosie niedzielne.

(s) Mroźne powietrze jesienne nie zachęcało wczoraj bynajmniej do spacerów — kto mógł, siedział po powrocie z nabożeństwa spokojnie w domu. Zresztą niektórzy odpoczywali po sobotnim Witoldzie (uprasza się, aby solenizanci sami palili w kabaretach swoje rachunki, a nie ulatniali się, zostawiając kolegów w przykrych sytuacjach!), albo też obchodzili Stanisława. Pan dyrektor monopolu spirytusowego będzie z zadowolonia znowu zacierał ręce...
Wystawa złoceń w byłych lokalach K.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego” na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 102.



Henio Pawlak, 2 latka, obywatel z Chojnic.

K. O. miała mimo to słuszną powódzenie — zimno nie odstraszyło również miłośników kopania piłki od przyglądania się meczowi Polonia—Warta. Poza to naturalnie bawiono się — w myśl hasła: precz z teauryzacją, precz z kryzysem, niech żyje obrót! — we wszystkich salach i salkach, w sobotę i w niedzielę, po południu i wieczorem.

Przedewszystkiem jednak stała wczorajsza niedziela pod znakiem patrona młodzieży męskiej, św. Stanisława Kostki. Bo też S. M. P. wszystkich parafii urządziły piękne obchody, wykazując wielką wprawę w przeprowadzaniu takich imprez, karność i pilność.

Naogół nie zdajemy sobie sprawy z tej ogromnej pracy nad sobą, jaka się toczy w średnich i niższych warstwach społeczeństwa. Mówimy i piszemy sążnięcie o występach artystycznych i akademjach w Teatrze, o koncertach i arcydziełach filmowych — a zapominamy o tej cichej, ale olbrzymiej i ważkiej robocie, jaką prowadzą światli wodzowie wśród ludu. Robota ta jest przecie w istocie rzeczy o wiele ważniejsza od wysiłków wyjątkowych talentów,

gdyż obejmuje milionowe masy i przygotowuje właśnie do zrozumienia wyższych form artystycznych. N. p. „Dzika pszczoła” poszła raptiem 5 czy 6 razy, „Obrońca Częstochowy” cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Za kilka lat przynajmniej część tych, którzy dziś idą na łatwo zrozumiałe i mieniący się żywymi kolorami reportaż historyczny, będzie przygotowana do wysłuchania scenicznego studium socjologicznego Morstina.

Nie lekceważmy zatem skromnych i jakże nieraz nieudolnych przedstawień amatorskich, wieczorów deklamacyjnych i występów muzycznych w różnych organizacjach młodzieży i ludowych — i dajmy tego dowód! Niestety słusznymi okazały się i wczoraj znowu odwieczne narzekania, że t. zw. inteligencja ruchu oświatowego nie popiera. Boć na akademjach S. M. P. oprócz księży i nauczycielstwa z niezmordowanym dyr. Weimannem na czele „inteligentów” prawie, że nie było...

Zato ogólne zainteresowanie budził przykry fakt, że Oleś Oleński potrafi rzucać swoje yo-yo tylko 5 razy!...

„JAGIENKA I SMOK”

Oto tytuł rzernej baśni scenicznej

(w 3 odsłonach)

napisanej przez Bonifacego Wzrosa dla dzieci i młodzieży, z którą

w niedzielę, 20 bm. o godz. 4 pp. w sal Beckera przy ul. Św. Trójcy

rośląpi młodzież „Sokoła Żeńskiego”, znana z pilności i talentu sceniczn.

Bajka przedstawia ofiarę skromnej a grzecznej i bogobożnej dziewczynki Jagienki, która, by ratować ukochanego ojca przed lochem mieżennym, zgodziła się zamieszkać u groźnego „Smoka”, zamieniającego się później pod wpływem miłości dziewczęcą w urodnego królewicza.

Wysoka moralność, bardzo silnie w bajce podkreślona, ma rybylnie znaczenie wychowawcze — To też każdy rodzic minien umożliwić dziecku swemu widzenie tej sztuki.

Biletów przed czasem nabymać można w sekretariacie „Sokoła Żeńskiego” przy ulicy Dworkowej nr. 5.

Sokół żeński.

Dziś, poniedziałek ćwiczenia gimn. sejnorek od godz. 8-ej, ćwiczenia młodzieży oddziału I od godz. 6-ej, w szkole Wydziałowej.

Ćwiczenia drużyny we wtorek od godz. 8-ej w gimn. Kopernika.

Próba przedstawienia we wtorek o godz. 6,30 u Patzera.

Punktualne stawienie się wszystkich amatorów jest konieczne.

Walny zjazd delegatów Związku Tow. Kupieckich obwodu nadnoteckiego.

Dnia 20 bm. odbędzie się w Bydgoszczy doroczny walny zjazd delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na obwód nadnotecki. Ze względu na to, że zarząd Związku pragnie nadać tegorocznemu zjazdowi charakter referatowo-dyskusyjny, w mniejszym zaś stopniu sprawozdawczy, spodziewany jest nader liczny udział delegatów.

Dnia 15 bm. odbędzie się plenarne zebranie Tow. Kupców w Bydgoszczy, na które zapowiedział swe przybycie nowy prezydent miasta p. Barciszewski.

— Dziś w poniedziałek koncert-recital Zygmunta Lisickiego, który odbędzie się w auli gimnazjum im. M. Kopernika o godz. 8 wieczorem, stanowić będzie bezwątpienia jedną z tych audycji muzycznych, poświęconych twórczości najgenialniejszego z Polaków, Fryderyka Chopina, które potrafiły obudzić najwyższe zainteresowanie i wypełnić sale koncertowe po brzegi. Atrakcyjność dzisiejszego koncertu podnosi udział w nim znakomitego pianisty naszego oraz wybitnego interpretatora muzyki chopinowskiej, Zygmunta Lisickiego. W programie arcydzieła tej miary, jak Sonata b-moll op. 35 (z marszem żałobnym) i h-moll op. 58, Scherzo cis-moll „Nocturne G-dur” oraz etudy, mazurki, walce itd. Całkowity czysty dochód z koncertu przeznaczono na rzecz Miejskiego Komitetu Dni Chopinowskich w Polsce. Sprzedaż biletów po cenach najniższych w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23 oraz w kasie wieczorowej od godz. 7½. Fortepjan koncertowy Blüthnera z firmy B. Sommerfeld.

— Konferencja wywiadowcza w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym. W środę dnia 16 listopada br. o godz. 3 po poł. odbędzie się w tutejszym zakładzie przy ul. Grodzkiej 18 konferencja wywiadowcza, celem poinformowania rodziców lub opiekunów uczniów tutejszego zakładu o postępach w nauce.

— W Szkole Zawodowej Żeńskiej, Gdańska 119, odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 16-iej konferencja rodzicielska wraz z wywiadowką, o czym zawiadamia się rodziców i sympatyków.

— Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego powiadamia rodziców, że konferencja wywiadowcza o wynikach sprawowania się i postępów w nauce uczniów odbędzie się w środę dnia 16 bm. o godz. 12 min. 30 w gmachu Seminarjum przy ul. Seminaryjnej 3.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego” na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 103.



Terenia Rybakówna, z Bydgoszczy, urodzona w kwietniu 1930 r.

Żle wywróżyła i otrzymała dotkliwe lanie

Czego wróżka nie przepowiedziała?

(ak) Kabala — to rzecz niepewna a czasami nawet niebezpieczna. Doświadczyla tego pewna wróżka zamieszkała przy ulicy Gdańskiej. „Wierźcie się, ona dobrze wróży z kart”, gadały sąsiadki i polecały wróżkę innym osobom. Uwierzył babinie także pewien sklepikarz, co miało dla wróżki niemiłe skutki.

Otóż wspomniany sklepikarz sprzedał w ubiegłym tygodniu swój sklepik kolonjalny przy ulicy Gdańskiej za 1700 złotych. Podczas przeprowadzki, przy której dopomogli mu dwaj zięciowie, zginęło nagle ze sumy, uzyskanej za interes 1400 złotych. Daremne było rozpaczliwe szukanie: pieniądze nie znalazły się. Nie wierząc w spryt policji bydgoskiej, któryby pozwolił zaraz wysledzić sprawę, kupiec usłuchał sąsiadkę i udał się do wróżki. „Prawda jak oliwa musi wypłynąć na wierzch — a zresztą wróżka wie wszystko i na pewniaka” — pomyślał sklepikarz. Istot-

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego” na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 104.



Henio Ewertowski, 4 lata, rodem z Ilo-wa, na Pomorzu.

Uczu ie przepelnienia, nieprawidłową fermentację w jelitach, uczucie pełności i wzdęcia w wątrobie, zastój żółci, bóle w bokach, ucisk w piersiach i bicie serca usuwa użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” zmniejszając zbytnie przekrwienie mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. Żądać w aptekach.

— Odznaczeni. Za pracę w dziele odzyskania niepodległości Pan Prezydent Rzeszypospolitej nadał w dniu 11 listopada br. „krzyż niepodległości” 396 osobom, oraz „medal niepodległości” — 891. Listę odznaczonych wyłożono w redakcji, można ją przejrzeć w godzinach urzędowych. Między odznaczonymi krzyżami zasługi znajdują się pp. Hipolit Kończak, Paweł Kolańczyk, Edmund Bembnista, Bronisław Materne, Wiktor Rossa, Stefan Wiliński i rotmistrz Czesław Dmochowski.

— Magistrat uchwałił wybudować barak dla bezdomnych na ul. Jagiellońskiej (obok azylu), kosztem około 32.000 zł. Pokrycie wydatku ma nastąpić z pozycji budżetu, przewidzianej na zatrudnienie bezrobotnych z tem, że koszty materiałów, prócz tego, będą pokryte z funduszy przewidzianych na materiały przy zatrudnieniu bezrobotnych, względnie materiałami z zbiórki szopy przy cegielni na Jachcicach.

— Nowy kredyt dla elektrowni. Magistrat wnosi do Rady Miejskiej o wyrażenie zgody na uchwałę swą, ażeby elektrownia otworzyła kredyt w Komunalnej Kasie Oszczędności w wysokości 30.000 zł dla finansowania instalacji elektrycznych dla światła i przejęła gwarancję za całą sumę udzielonego kredytu.

— Posiedzenie Rady Miejskiej zwołano na czwartek 17 listopada godz. 18,30. Przewiduje się uczczenie dyrektora biur p. Władysława Webera z okazji jego jubileuszu, zatwierdzenie rachunków rocznych za rok gospodarczy 1931/32 i udzielenia pokwitowania (w myśl § 69 ordynacji miejskiej), oraz wybór naczelnika obwodu V w miejsce ustępującego p. Bolesława Lisewskiego i kilka innych, pilnych spraw.

— Konferencja wywiadowcza okresowa. W Miejskim Gimnazjum im. M. Kopernika odbędzie się konferencja wywiadowcza okresowa dla rodziców wzgl. opiekunów w przyszły wtorek 15 bm. o godz. 5-iej po poł. w poszczególnych klasach na parterze i I piętrze. Przybycie punkt. już na 5-tą pożądaną.

**KINO
REWJA**

DZIŚ PREMIERA
nowego wielkiego fascynującego
programu.
Na ekranie: wielki szlagier
z życia watahy kozackiego p. t.

Pieśń Kozaków Dońskich
(Zielona Brygada).
W rol. gł. A. N. Schlettow.

Na scenie:
Rewja w 10 obrazach pod tytuł.
Tere-Fere-Kuku

(21971 udział biorą nowozasągowany zespół art.
Krystyna Oręńska, Marja Zamoyjska, Duet
Nowogłowski, Włodz Boruński i R. Renard.
Początek I seansu o 8.45, II o 9.10.
Ponimo kolos. kosztów, kupony ulg. ważne.

Wśród chryzantemów, kaktusów i palm.

Z wystawy kwiatów egzotycznych Bydgoskich Ogrodów Miejskich.

BYDGOSZCZ MIASTEM NAJPIĘKNIEJSZYCH OGRODÓW!

Bydgoszcz, to miasto niesłusznie sponiewierane na każdym kroku, jakże dumna może być ze swego idealnego położenia i ze swych pięknych ogrodów i plantacji. Miasto może najpiękniejszych parków w Polsce i najbogatszej zieleni. Tę dobrą reputację — usłyszaną już kilkakrotnie z ust cudzoziemców i rodaków z innych dzielnic — zawdzięczamy głównie nieustrudzonemu naszemu mistrzowi — nad mistrzami, artystom-ogrodnikom i wielkiemu estecie p. dyr. Güntzlowi. Ile starań i gigantycznej wprost pracy potrzeba było, ażeby istotnie z Bydgoszczy zrobić — miasto ogrodów. Szkoda tylko, że propaganda miejska nie wykorzystwała tego momentu, ażeby wszędzie odpowiednio zareklamować miasto nasze, posiadające najliczniejsze ogrody i w ten sposób przywabić turystów. Na każdym dworców w Polsce znajdować się winny plakat z wymownym rysunkiem i napisem: „Zwiedzajcie piękną Bydgoszcz — miasto ogrodów!” Ktokolwiek w porze letniej przejeżdżałby przez Bydgoszcz, napewno by się zatrzymał w naszym mieście.

PIĘKNE KWIATY — NA PIĘKNY CEL.

Powyższe uwagi na marginesie nasunęły się przy zwiedzaniu otwartej w ub. sobotę nowej wycieczki kwiatów przez dyrekcję Ogrodów Miejskich (czytaj: p. dyr. Güntzla). W byłym lokalu Komunalnej Kasy Oszczędności przy ul. Marszałka Focha urządzono tę wspaniałą wystawę kwiatów egzotycznych. Rozmiary tej wystawy ze względu na szczupłość miejsca nie są tak wielkie, lecz okazy za to nadzwyczajne, godne widzenia i — podziwu. Kwiaty wystawione, głęboko przemawiają do nas swym pięknem. Kwiaty te poza zadowoleniem estetycznym, spełniają milcząco inny szlachetny cel: przysparzają nieco grosza bezrobotnym i dopomagają do utarcia łez biednym naszego miasta. Z niskiej ceny wstępu oraz ze sumy sprzedanych kwiatów — sprzedaż ta odbywać się będzie w nadchodzący wtorek — zasilili się fundusz miejskiego Komitetu dla bezrobotnych. Niech więc każdy, kto może, połączy piękne z pożytecznym i podaję dziś w poniedziałek, lub jutro we wtorek na wystawę.

Otwarcia wystawy dokonała pani prezydentowa Barciszewska (niezwykle sympatyczna i ujmująca sylwetka) przez przecięcie symbolicznej wstęgi. Poprzednio w serdecznych słowach przywitał p. dyr. Güntzel zaproszonych gości, przedstawiając w zarysie charakter wystawy, oraz dziękując wszystkim tym, którzy dopomogli do zrealizowania wystawy. Ale zróbmy jeszcze krótką przechadzkę po wystawie. Przedewszystkiem rzucają się nam w oczy

CHRYZANTEMY — PRAWDZIWE PERŁY WSCHODU.

Chryzantemy, to dziecko egzotyczne śmiało nazwać można królową kwiatów jesienianych. Nazywamy ją także „kwiatem umarłych”, dlatego, że w okresie Zaduszek zaczyna kwitnąć. Okres kwitnienia trwa półtora miesiąca. Chryzantema jest wspaniałym dziełem wysokiej sztuki ogrodniczej i świadectwem mozolnego trudu jego ho-

dowcy. Wysiłkiem i mrowczą pracą udało się ogrodnikom miejskim wyhodować przepiękne odmiany, tak pod względem kształtów, jak i bogatej gry kolorów: począwszy od śnieżnej bieli poprzez różowe, aż do ciemno ponsowych i fioletowych tonów. Na ogół przeważa kolor złocisty. W pięknej kolekcji chryzantemów spotykamy około 40 odmian o przeróżnych nazwach.

KAKTUSY I PALMY.

Bardzo dziś modne i rozpowszechnione kaktusy zastąpione są w wielkich ilościach. Ojczyzną kaktusów jest Afryka. Niezwykle oryginalne okazy, zakrywające niemal całą ścianę i liliputowe, ledwo dostrzegalne. Wśród wspaniałej kolekcji, znajdujemy także „królową nocy”, która raz tylko zakwitła. Poza tym piękne agawy — odmiana

kaktusów — o liściach z białymi brzegami oraz opuncje. Spotykamy również fiołki alpejskie, marcinki, cyklameny oraz kwiat paproci.

W bocznej salce urządzono zaciszny salonik damski z zastawą do kawy, przyzodo-

bią kwiatami i kaktusami. Dzięki pomocy Pań Polskiego Czerwonego Krzyża, w szczególności nieustrudzonej prezki pani dr. Szubertowej i Katolickiego Koła Pań urządzono, celem przysporzenia dalszych dochodów sielankowy kąpek pod palmami z doborowym i nęcącym bufetem. Trudno nie „zahaczyć” o ten dobry i tani bufet.

W podniosłym nastroju opuszcza się bufet, pardon wystawę, w niemym podziwie dla tych cudów natury i — sztuki ogrodniczej dyr. Güntzla i jego pomocników. Jak pięknym jest świat Boży!...

AIL

Z nadzwyczajnego walnego zebrania Bydgoskiego Towarzystwa Ogrodniczego.

Dnia 6 listopada odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Ogrodniczego z udziałem ponad 60 członków. Zebranie zajął p. Seweryn, oddając prze-

wodnictwo zebrania p. Netzlowi, prezesowi związku z Poznania. Na sekretarza powołano p. Stanisława Kalke, na ławników pp. Purchlę i Pietrzaka.

Ze sprawozdań ustępującego zarządu wynika, że praca w towarzystwie była bardzo intensywna. Kasa dysponuje kwotą ok. 800 zł. W bibliotece znajduje się 51 tomów fachowej literatury. Jak w latach poprzednich, tak i w tym roku zorganizowano pokaz ogrodniczy.

Komisja rewizyjna, która potwierdziła zgodność kasy, prowadzonej przez p. Pokorskiego, uznała, że zarządowi należy się pełne uznanie za pracę i postawiła wniosek o udzielenie absolutorium zarządowi, co zebrani jednogłośnie uchwalili.

W wyniku głosowania wybrani zostali do zarządu na rok 1933 następujący panowie: Leon Bosiacki - prezesem, Franciszek Lendzion jego zastępca, Pietrzak - sekretarzem, Keller - zastępca, Antoni Pokorski - skarbnikiem (poraz szósty), Orłowski - bibliotekarzem, prof. Monowid i Borowicz - ławnikami, a p. Mieczysław Bosiacki - chorążym, jego zastępcami pp. Klarczyński i Paździora.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Szroeder Franciszek, Kuchmecki i Manikowski.

Do sądu polubownego pp.: Sikorski Andrzej, członek honorowy towarzystwa, Purchlę i Jose.

W wolnych głosach żywo dyskutowano nad sprawą nowej taryfy celnej. Prezes związku p. Netzel zwrócił uwagę obecnym na korzyści, płynące dla ogrodników handlowych z postanowienia nowej taryfy celnej. Mianowicie uwzględniono w niej postulaty towarzystw ogrodniczych, a zwłaszcza w tym dziale taryfy, gdzie chodzi o stawki na warzywo sprowadzone w stanie świeżym z zagranicy. Cło na warzywo jest bowiem tak wysokie, że nie opłacać się będzie sprowadzać n. p. pomidory czy kalafiora z zagranicy, a produkty krajowych ogrodników w ten sposób nie będą miały konkurencji.

Żywa dyskusja potoczyła się także nad stawkami celnymi na nasiona. Wyrażono obawę, czy polskie nasennictwo sprosta zadaniu, gdyż stan obecny hodowli nasion w kraju pozostawia dużo do życzenia.

Następnie wywiązała się dyskusja nad sprawą wykupu świadectw handlowych przez zakłady ogrodnicze. Uznano za niesłuszne żądanie, aby zakłady ogrodnicze, posiadające świadectwa przemysłowe, wykupowały świadectwa handlowe.



Numer jubileuszowy

„Dziennika Bydgoskiego”
ukaze się 3⁴⁰ grudnia rb.

Przypominamy Czytelnikom i Sympatykom, że listowi przyjmują przedpłatę na grudzień tylko w okresie od 15—25-go bieżącego miesiąca. — Kto pragnie nasz numer jubileuszowy napewno otrzyma, nie powinien się spóźnić z prenumeratą, gdyż z powodu kolosalnych kosztów ustalonego nakładu 50-tysięcznego już nie powiększymy.

Obrabowanie składu jubilerskiego w Pruszczu pod Bydgoszczą.

Skradzono biżuterji za 5000 zł.

Z Pruszcza pow. świeckiego donosi nasz korespondent:

W nocy z środy na czwartek 10 bm. kiedy mieszkańcy spokojnej miejscowości Pruszcza pogrążeni byli w śnie głębokim, pojawiła się na tutejszym terenie jakaś szajka, która jako cel swej wyprawy obrała sobie skład Eugenjusza Schwitety'a, położonego w centrum, co jednak dla złoczyńców — niewątpliwie pewnych w swym fachu — nie stanowiło przeszkody.

Zabrawszy biżuterji i innych przedmiotów na ogólną wartość 5.000 złotych

czmychnęli pod osłoną nocy, przez nikogo nie zauważeni. Powiadomiona natychmiast policja wdrożyła energiczne śledztwo, które rychło niewątpliwie sprawców wykryje.

ZMARLI.

Ś. p. ks. Antoni Kowalkowski, proboszcz, w Rytlu.

Ś. p. inż. Hieronim Starczewski, b. nauczelnik wydz. techn. i b. prezes Okr. Urzędu Ziemskiego, w Poznaniu.

Ś. p. Marja z Rogackich Willertowa z Nowogomiasta, lat 80.

Ś. p. Domicela Piontkówna z Bobowa, lat 38.

Zaprowadziłem dział Płyty oraz Gramofonów
ELEKTROSWIETLIK, Gdańska 27

Wyjaśnienie.

W związku z naszą notatką pod tyt.: „Hodurowcy między sobą. Pobicie „duchownego” przybyli do redakcji naszej p. Szpajer z żoną i oświadczyli, że przekonawszy się o wartości hodurowców oddawna już do nich nie należą. Małżonkowie Sz. zażądali od Skibińskiego zwrotu pożyczonych pieniędzy, czego tenże uczynić nie chciał. Wówczas p. Sz. pochwylił palto Sk., chcąc mu je zatrzymać na zastaw. Wobec tego powstało szamotanie, a Skibiński krzyczał: napad, policja! Ludzie się zbiegli, m. in. także p. Schendel, nie gospodarz domu, lecz lokator, u którego Sk. mieszka jako sublokator. P. Szpajer oświadcza, że Skibińskiemu zęba nie wybił ani też go nie poturbował.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

S. M. Ostrów. Narazie nie, może później. Adres Pański zanotowany.

Mieszkańcom ulicy Leśnej. Sprawa będzie załatwiona przez zarząd Stowarzyszenia miłośników przedmieścia Bielawy.

P. L. w Nakle. Narty (ski) można nabyć w firmie B. Paul, Bydgoszcz — ul. Dworcowa. Nauczyciele jazdy na nartach się znajdują; w Bydgoszczy istnieje sekcja narciarzy przy Polskim Touring-Klubie.

K. S. Szubla. Mamy, dziękujemy za pamięć.

Szukaj szczęścia

w kolekturze (21654)

Wł. Kapturkiewicza

ulica Marszałka Focha nr. 17.

Królewskie kulanie

Pomorskiego Związku Klubów Kreglarskich w Bydgoszczy.

W dniu 17, 18, 19 i 20 listopada rb. organizuje Pomorski Związek Klubów Kreglarskich w Bydgoszczy zawody o godność króla mistrza związkowego i dwóch rycerzy na rok 1932-33.

Kulanie odbywać się będzie na dwóch kregielniach dwutorowych „Resursy Kupieckich” przy ulicy Jagiellońskiej i „Luckwald” ul. Marsz. Focha.

Otwarcie kulania nastąpi w czwartek, 17 listopada r. b. w Resursie Kupieckiej, przy jednoczesnym otwarciu kregielni Luckwalda. Rozkład godzin kulania następujący: w dniu 17 bm. od godziny 13 do 24, w dniu 18 listopada od 12 do 24-ej, 19-go od 12—24-ej, a 20-go t. j. w niedzielę od 9—18-ej. Ostatni dzień kulania przeznaczono dla zawodników z prowincji.

Startujący rzucają po 75 kul na każdym torze, łącznie na obu kregielniach 300 rzutów.

Zawody zakończy uroczyste proklamowanie króla i rycerzy o godzinie 9 wieczorem w sali „Resursy Kupieckiej”, poczem odbędzie się wspólna zabawa taneczna.

Spodziewać się należy, że zawodami o tak wysoką godność związkową zainteresują się członkowie klubów kreglarskich i liczny wezmą udział w kulaniu.

**OSTRZEŻENIE.**

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie AKCENTOW i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawia przykrość przyjmowania proszka, niech żąda „Kogutków“, w postaci tabletek. (21346)

Lowelas nagabuje kobiety.

Pewien natarczywy osobnik starał się o względy pewnej przystojnej kobiety, nagabując ją w bezczelny sposób na ulicy Gdańskiej. Oczywiście, że don Juan ten dostał kosa. Niezrażony niepowodzeniem dalej próbował szczęścia.

Ustawicznie prześladował kobietę, wchodząc jej w drogę to z lewej, to z prawej strony. Kobieta przeszła na drugą stronę ulicy a lowelas za nią, nadal przecinając jej drogę. Nie widząc innej drogi wyjścia, prześladowana kobieta zwróciła się do pewnego przechodnia o interwencję. Zrobiła się mała awantura uliczna, gdyż lowelas bezczelnie się zachowywał. Przed przyjściem policji, zdołał jednak uciec.

21989

Przy bridge'u, do kawy
tylko likier „Kapucyński“
„Rektyfikacji Warszawskiej“

— Prośba do Czytelników. Kto mógłby nam dostarczyć sztuczkę teatralną pod tytułem „Dzień w redakcji“ — jednoaktówkę, którą grano na scenach amatorskich przed mniej więcej 30 laty? Koszta chętni poniesiemy. Prześłać utwór prosimy do redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ dla red. Nowakowskiego.

Z międzynarodowego turnieju zapasniczego

w kinie „Bałtyk“ dawniej „Corso“.

W sobotę i w niedzielę zostało rozegranych osiem walk, między dotychczas przybyłymi zapasnikami. Do najciekawszych należało spotkanie Brzeziny z Kellerem, owocem którego było wyrzucenie zawodnika ze sceny na salę — zwyciężył Brzezina. Poza tym nie mniej ciekawe było spotkanie zwycięzcy Kozaka Tuma z zwinnym Kellerem — walka nierozstrzygnięta. Mistrz Jugostawii Stoikier w nieco brutalnej walce pokonał nieubłaganym podwójnym nelsonem dwóch zapasników Maciejewskiego i Kellera. Salwami śmiechu przyjęto zapasy tak grubego, jak dużego Błażewicza z wielkoludem Maciejewskim — zwyciężył Maciejewski. Zakończeniem zapasów niedzielnych była walka nowoprzybyłego atlety-zapasnika Górskiego (Warszawa) z Tumą — nierozstrzygnięta.

Z życia towarzystw.

S. M. P. „Przedświt“ oddział młodszy. Dziś w poniedziałek zbiórka i zastępu w Ognisku o godz. 18-ej. — Zebranie zarządowe o godz. 1/6 w Ognisku.

T. G. Sokół III. Zebranie wydziału w. f. dzisiaj wypada. Wzywa się członków do badania lekarskiego, które odbywa się dla Sokola naszego. Początek od godz. 17-ej.

Dzień Młodzieży w Bydgoszczy

(s) Co drugi z tych młodzieńców ma w klapie kurtki państwową oznakę sportową. W zachowaniu są wzorowi, grzeczni, orientują się szybko — mimo swobody zachowania w rozmowie umiar — jakiś zdrowy duch bije od nich, który napawa nas nadzieją, że przyszłe pokolenie podała ciężkim zadaniom, jakie je czekają.

Oto członkowie Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej, stojącego pod opieką duchowieństwa katolickiego i cieszącego się silnym poparciem najszerzych kół społeczeństwa. Należą do niego przeważnie młodzieńcy ze sfer pracujących, ale nie brak w jego szeregach i młodzieży ze szkół zawodowych.

Wczorajszej niedzielę obchodzili członkowie S. M. P. doroczne święto swego patrona św. Stanisława Kostki. Ten dzień młodzieży miał we wszystkich parafiach bydgoskich przebieg bardzo doniosły i zjedną pozytywną organizację nowych zwolenników.

NA SZWEDEROWIE.

S. M. P. „Białych Orłów“ przy parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy urządziło dwie imprezy: w południe i wieczorem. Rano udano się pochodem z lokalu zebrania na nabożeństwo, które odprawił ks. patron Perski. Kazanie okolicznościowe miał ks. proboszcz Konopczyński.

Akademję południową w salce parafjalnej zagałi prezes Dolata. Przewodniczył ks. patron Perski. Na program składały się deklamacje drh. Świechowicza, występy chóru kościelnego pod batutą p. Kędzierzyńskiego i referat o św. Stanisławie, wygłoszony przez ks. prof. Handtkiego. Nastąpiło również rozdanie nagród i listów pochwalnych za udział w wystawie róbót ręcznych, w biegu określonym, zawodach, sprawności fizycznej, przedstawieniu konkursowym (II-ga nagroda okręgu) itd.

Wieczorem odegrał zespół amatorski pod kierownictwem reżyserów Zielińskiego i Bukolta dramat w 3 aktach p. t. „Ryecz miłości“, traktujący o św. Franciszku z Asyżu. Publiczności było dużo, niestety na sali panowało dotkliwie zimno.

NA BIELAWKACH.

Uroczyste nabożeństwo na intencję S. M. P. odprawił w kościele św. Wincentego a Paulo na Bielawkach ks. Opułowicz, kazanie wygłosił ks. patron Pieprzyc. Ksiądz patron przewodniczył również na akademii, którą urządzono w salce pod kościołem. Na program obchodu, który zgromadził liczne rzesze sympatyków organizacji, składały się występy chóru S. M. P. „Wolność“, utwory muzyczne w wykonaniu świetnej orkiestry dętej małego seminarjum ks. misjonarzy pod batutą kapelmistrza wojskowego Drzewieckiego, deklamacje drh. Muchowskiego, St. i Zb. Gawrychów, referat p. Fabianowskiego oraz legenda w trzech aktach p. t. „Lipa św. Stanisława“. Reżyserem był brat

PROGRAM W KINACH.

BAŁTYK (dawniej „Corso“). Dziś poraz ostatni „Szlakiem przestępcy“ z Eddie Pol'em w roli głównej. Nadprogram walki zapasniczej między Sam Sandi (Afryka) — Tuma (Ukraina), Brzezina (Czechosłowacja) — Rogenbaum (Niemcy).

KRYSTAL. Dziś nieodwołalnie poraz ostatni „Pieśń nocy“ z Janem Kiepurą w głównej roli sławnego śpiewaka. Jeszcze raz radzimy skorzystać z ostatnich przedstawień, na których jak w operze tak i w „Pieśni nocy“ usłyszeć może i zachwycać się każdy pięknym śpiewem naszego rodaka. Początek o godz. 5,10, 7 i 9. Ceny od 49 gr.

MARYSIENKA posiada obecnie jeden z najbogatszych programów, wyposażony w dwa dźwiękowce o bardzo interesującej treści. Bo choć „Zaklęta rzeka“ jak i „Romans w Biaritz“ rozgrywają się każdy w innym świecie, to jednak wartością sobie nie ustępują. Warto przekażać się o tem. Początek 6,30 i 9.

NOWOŚCI. Dziś i nadal dramat wojenny p. t. „Plan W“, osnuty na tle ciekawych zapisków wywiadu angielskiego.

REWJA. Dziś premiera nowego programu. Na ekranie wielki film z życia watahy kozackiego p. t. „Pieśń kozaków dońskich“, w roli gł. H. A. Schlettow. Na scenie nowa piękna rewja w 10 aktach p. t. „Tere-Fere-Kuku“. Udział biorą nowozaangażowany zespół artystów scen warszawskich, Marja Zamojska, duej

Czyżewski. Akademia wywarła na wszystkich jak najlepsze wrażenie, szczególnie, a w całej pełni zasłużone oklaski otrzymała orkiestra.

W PARAFII FARNEJ.

S. M. P. „Brzask“ udało się pochodem na mszę św., którą odprawił ks. patron Dekowski. Piękne kazanie wygłosił ks. kanonik Schulz. Uroczysta akademja odbyła się wieczorem. Zagałi ją zasłużony działacz społeczny i wielki przyjaciel młodzieży prezes Jan Cywiński. Referat wygłosił wicepatron Dolezewski. Deklamowali drh. Gorzelanny i Walkowiak. Grała kwartet smyczkowy S. M. P. Po krótkiej przerwie odegrano komedję p. t. „Fortele Michasia“. Wyreżyserował ją prezes Redlarski. Zaznaczyć wypada, że wybór sztuki lekko nie przyniósł ujmy doniosłemu nastrojowi, jaki winien cechować święto młodzieży, a przeciwnie, właśnie przez swoją lekkość potrafił zjednać organizacji sympatię licznie zebranej publiczności.

W PARAFII ŚW. TRÓJCY.

Jedno z najruchliwszych S. M. P. na terenie Bydgoszczy „Gwiazda“ brało udział rano w nabożeństwie, odprawionem przez ks. Borzycza. Kazanie wygłosił ks. prob. Skonieczny. Wieczorem urządzono w sali Patzera uroczystą wieczornicę, na której program składały się deklamacje, recytacje, krótki, ale jakże treściwy referat ks. Müllera i przedstawienie p. tyt. „Lipa św. Stanisława Kostki“. Gra amatorów która kierował reżyser Domke, prezes „Gwiazdy“, nagrodzona została rzeszemi oklaskami tłumnie zebranej, jak to zwykle w parafii

św. Trójcy bywa, publiczności.

W PARAFII NAJŚW. SERCA JEZUSOWEGO.

S. M. P. „Naprzód“ przystąpiło do wspólnej komunij św. podczas mszy św., odprawionej przez ks. Rólskiego. Piękne kazanie wygłosił ks. patron Gierszewski, który również zagałi słowem wstępem wieczornicę w Ognisku Kolejowem. Deklamacje wygłosił drh. Hernet, referat okolicznościowy sekretarz Gerth. Nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom w zawodach sportowych itd., popis drużyny gimnastycznej oraz przedstawienie amatorskie w trzech aktach p. t. „Orląta“. Patriotyczną tę sztukę wyreżyserował prezes Jaworski, amatorzy grali sprawnie i byli też chętnie oklaskiwani przez publiczność, która wypełniała salę po brzegi.

Oj, te parówki!

Posterunkowy, przechodząc dziś nad ranem po godzinie 3 przez Stary Rynek, zauważył dym, wydobywający się z lokaul „Probusa“. W mniemaniu, że w restauracji wybuchł pożar, pospieszył do aparatu sygnalizacyjnego i zaalarmował straż ogniową, która natychmiast zjawiała się na Starym Rynku.

Za pomocą wytrycha otworzono drzwi do restauracji i po wejściu do lokalu strażakom przedstawił się niezwykle widok. Na kuchence gazowej gotowały się na sucho, a raczej paliły się parówki, woda bowiem wykpiła i zalała płomień. Z garnka wydobywał się straszny gryzący dym, a na dnie jego leżały zwęglone już parówki. Strażacy sięgnęli już za maski gazowe...

Obok kuchenki gazowej znajdował się gospodarz „Probusa“ p. Piechocki, który zmęczony całonocną pracą w interesie... zasnął przy gotowaniu. Zdało się początkowo, że zaczął się dymem i już jest trupem... Zabrano się energicznie do „przywrócenia go do życia“ gospodarza. Ten jednak nie o tem nie chciał słyszeć i mocno chrapał. Wkońcu jednak udała się akcja straży pożarnej. Właściciel „Probusa“ niemało zdziwił się, gdy znalazł lokal zapelniony gośćmi, tym razem strażakami, którzy uratowali go od śmierci...

— Oj, te nieszczęsne parówki! — pomyślał sobie p. Piechocki — dużo mi narobiły kłopotu!...

Czy naprawdę tylko parówki temu winne? A może...

—:—

— Konferencja wywiadowcza w szkole żeńskiej im. św. Jana. We wtorek, dnia 15 bm. o godz. 17 odbędzie się w szkole żeńskiej im. św. Jana konferencja wywiadowcza dla klas: VII, VI, Va, IVb, IIIa, IIIb, IIa, IIb, IIc, Ia, Ic; w środę, dnia 16 o godz. 17 dla klas Vb, IVa, III c, I b. Konferencje te są bardzo ważne ze względu na to, że dają rodzicom możliwość zorientowania się, jakie dana uczennica robi postępy w nowym roku szkolnym. Wszyscy rodzice wzgl. opiekunowie powinni więc przybyć i zasięgnąć informacji o zachowaniu i postępkach swych dzieci.

Praca oświatowa w IKR.

Co to jest IKR, zaraz wyjaśnimy. Jest to Izba Kontroli Rachunkowej Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy, zatrudniająca całą falangę urzędników i pracowników kontraktowych i etatowych.

Urzednicy IKR posiadają kółko amatorskie oraz tworzą ośrodek przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Ośrodek ten urządził 12 bm. z okazji „święta niepodległości“ wieczornicę w sali Strzelnicy. Po części oficjalnej (hymn narodowy i przemówienie okolicznościowe prof. Garbisza), w której uczestniczyli liczni zaproszeni goście, prezes bydgoskiej dyrekcji poczty p. Słojowski i dyrektor IKR p. Lesiecki

Newgetorowicz, Włodzimierz Boruński i Ryszard Renard. Dyrekcja uprasza o przybycie na wcześniejsze seanse celem uniknięcia tłoku. Kupony ulgowe ważne. Początek I seansu 6,40, ostatniego 9,10.

PROGRAM RADJOFONICZNY.**WTOREK, 15 LISTOPADA.**

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,50: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,55: Komun. Państw. Urząd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 16,15: Odczyt dla nauczycieli p. t. „Psychologiczne podstawy nowych programów“. 16,30: Płyty gramofonowe. 16,40: Czarodziejska moc książki — odczyt. 17,00: Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. ork. Filh. Warsz. W przerwie około godz. 17,25: Komun. Centr. Biura dla żegluga i rybaków. 18,00: Muzyka lekka. 19,20: Bieżące wiadomości rolnicze. 19,30: Feljton muzyczny p. t. „Humor wielkich muzyków“ (J. Haydn). 19,45: Prasowy dziennik radiowy. 20,00: Koncert popularny ork. R. P. W przerwie wiadomości sportowe. 22,00: Kwadrans literacki „Największe kłopoty“. 22,15: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Wiedeń. 20,00: Koncert z udz. Gaspara Cassado. Lipsk. 20,00: „Elga“ sztuka Hauptmanna. Rzym. 20,45: „Bal maskowy“ opera Verdiego. Oslo. 20,45: Koncert z udziałem Henryka Marteau. Bruksela. 21,00: Koncert symfoniczny.

— rozpoczęły się popisy amatorów.

9-letnia Jadzia Kawecka z werwą i uczuciem zadeklamowała trzy utwory poetyczne, w tem modlitwę dziecka. U-talentowaną Jadzię nagrodzono frenetycznymi oklaskami.

Zasłużone oklaski również zbierali członkowie kółka scenicznego, zwłaszcza p. Duteczakowa Baranowska, Krügerówna i Filipowiczówna, tudzież panowne Orzechowski, St. Sobota i L. Rzepecki oraz Kielpiński, za role popi-sowe w komedji 3-aktowej pt. „Raj bolszewicki“. Sztukę świetnie wyreżyserował p. Orzechowski.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Bawiono się z umiarem, gdyż dzisiejsza sytuacja gospodarza kraju najboleśniej dotyka urzędników IKR.

—:—

Szwedzcy bokserzy szykują się.

Wielki dziennik sztokholmski „Svenska Dagbladet“, donosi, że Szwecja wysłała do Polski swój najsilniejszy reprezentacyjny skład bokserki. Mecz Polska-Szwecja rozegrany zostanie w stolicy Polski w dniu 8 grudnia br.

Już obecnie rozpoczęły się w Szwecji eliminacyjne spotkania dla wybrania najlepszych ośmiu przedstawicieli boksu szwedzkiego.

POJUTRZE

rozpoczyna się I-sze bogate ciągnięcie 26-tej Loterii rozpoczyna się karnawał milionów. [Państwowej, każdy posiadacz losu stanie do urny szczęścia po szczęścia, urzeczywistniają się marzenia wszystkich tych, którzy z silną wolą i wiarą w zwycięstwo staną z losem w rękę do zawodów o miliony.

Dnia 17, 18, 19, 21 i 22 listopada rozpoczyna się I-sze bogate ciągnięcie 26-tej Loterii Państw. w której wygrane sięgają do 24.000.000 zł z główną wygr. 1.000.000 zł. Cena 1/4 losu tylko 10 złotych. Pojutrze zatem w każdym domu, w każdym mieszkaniu, u każdego, kto tylko dba o dobro swoje i swoich najbliższych, powinien znajdować się los, zakupiony w najszybszej kolekturze

„Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39, gdyż tylko tam szczęście obrabło sobie siedlisko. (21988)

Wejrzyj niebezpieczeństwu w oczy!...

Jak to warszawista wjechał na tramwaj.

(el) Podstawą wszelkich sukcesów życiowych jest odwaga, więcej — odwaga spojrzenia niebezpieczeństwu w oczy. Często się jednak zdarza, że ludzie w bezpośrednim zetknięciu się z groźną rzeczywistością tracą tupet, zręczność i patrząc wprawdzie osłupialemi oczyma w zjawę nadciągającej katastrofy bezsilnie wpadają weń.

Tak też było w ub. sobotę pod wiecór

w wąwozie śmierci,

gdy to warszawski Ford W 26215 zjeżdżając z Wełnianego Rynku w ulicę Długą wpadł na tramwaj tak dziwnie bezwolnie, jak gdyby rozkosz znajdował w padnięciu śmierci w ramiona. Tylko i wyłącznie przytomności i nie-

zwykle szybkiej orientacji motorowego szofera zawdzięczać winien ocalenie.

Zapytacie skąd reporter Wasz może domyślać się, że kierowca był warszawistą? Niezwykle prosta rzecz! Gdy reporter zaczął indagować szofera, ten mimo grozy sytuacji zorientował się, że przecież reporter to nie policja — tylko warszawista może mieć tyle tupetu i opanowania...

— Jeszcze w ostatniej chwili przypominamy, że premjowe kulanie na kręgielni Lukwolda przy ul. Marsz. Focha, które urządza Klub Kręglarzy „Kręglorzut”, kończy się już jutro we wtorek. Zatem wszyscy kręglarze spieszcje już dzisiaj do kręgielni, nie czekajcie do jutra, gdyż w ostatnim dniu kręgielni będzie zapelniona. Jako pierwszą nagrodę wystawił „Kręglorzut” piękne czarne pianino oraz 14 dalszych nagród drogocennych które są wystawione w oknie wystawnem obok probierni Kalksteina przy ul. Jagiellońskiej. Nagrody nadawają się jako piękne podarunki na zbliżającą się gwiazdkę. Kulanie dozwoluje specjalna komisja, a przy ustawiaczach kręgli jest stały sędzia. Na premjowe kulanie zaprasza Klub Krę-

Kolorowe niebezpieczeństwo

W biurach, urzędach, sklepach, częstym gościem jest osobnik, który zazwyczaj za protekcją woźnego obchodzi pracowników, poczynając od właścicieli czy przełożonych i poponuje przyciszonym głosem nabycie papierosów „swojej roboty”. Popularnie papierosy te są nazywane „szwarcówkami”. Przekupień zachęca swoich klientów kolorową tulką, czy też kształtem, przypominającym przedwojenne rosyjskie gatunki papierosów i ostatecznym argumentem:

— Niech pan nie płaci, ja przyjdę pierwszego...

Pominiemy tutaj moment ekonomiczny, ponieważ każdy wie, że kupowanie papierosów za gotówkę jest automatycznie regulowane posiadaniem pieniędzy, podczas gdy palenie na kredyt powoduje jeden bardzo znaczny wydatek, na który niełatwo się zdobyć. Ale nie o to nam chodzi. Papierosy-szwarcówki są produkowane w zdecydowanie antyhygienicznych warunkach, przez żadne władze sanitarne niekontrolowanych, ponieważ fabrykowane są nielegalnie.

Szwarcówki są wyrabiane ręcznie przez ludzi, którzy nie przywykli do przestrzegania czystości rak, nierzadko schorzałych starców lub chorowite dzieci. Brudna ręka, ślina, brudny stół — oto nieodzowne nieomal czynniki produkcji szwarcówek.

A przecież palacz bierze papierosa wprost do ust. Nic więc dziwnego, że szwarcówki są rozsądnymi chorob zakaźnych. Każdy niewątpliwie wzdrygnąłby się przed pocałowaniem opuchniętej, owrodzonej ręki, a jakaż istnieje gwarancja, że taka właśnie owrodzona ręka nie nabijała kolorowych gilz tytoniem.

Szwarcówka jest wrogiem powszechnej zdrowotności, dlatego też winna być tępiąca bezlitośnie.

(21947 G. A.

DZIAŁ SPORTOWY

Rozgrywki ligowe.

WARSZAWA. Polonia — Legja 1:0 (1:0). Zwycięstwo nie było zupełnie przekonywujące, gdyż na ogół zaznaczyła się przewaga Legji, której atak nie mógł się jednak zdobyć na skuteczne strzały pod bramką przeciwnika.

Jedyna decydująca o zwycięstwie bramka padła w 45 minucie ze strzału Malika. Wszelkie usiłowania wojskowych, aby wyrównać, nie dają wyniku i mecz kończy się zwycięstwem Polonii.

KRAKÓW. Warszawianka—Wisła 2:1 (1:1). Przed przerwą zaznaczyła się zdecydowana przewaga Wisły. Świadczy o tem stosunek rógów 5:0 dla Wisły. W ósmej minucie Warszawianka zdobywa niespodziewanie przez Królówieckiego bramkę z dalekiego strzału. Bramkę zawiął rezerwowi bramkarz Wisły, który fatalnie bronil. W kilka minut później Artur wyrównał.

Po zmianie pól gra była równorzędna. Szale zwycięstwa na stronie Warszawianki przechylił znowu Królówiecki, przyczem i tym razem słaby bramkarz nie interwenjował.

ŁÓDŹ. Ł. K. S. — Garbarnia 6:1 (3:0). Gra stała cały czas pod znakiem silnej przewagi



„PRĄDOŻERCA”

pęka ze śmiechu.

Jest syty i zadowolony. Obzałt się prądem, płaconym przez panią domu, która łamie sobie głowę nad wysokim rachunkiem za światło. Niema w tem nic dziwnego: to „prądożerca”, pasorzytujący w t. zw. „tanich” żarówkach pożarł jej pieniądze. Ten mały potworek kryje się w każdej t. zw. „taniej” żarówce, chciwie pochłania prąd i podnosi cyfry Waszego licznika do zawrotnej wysokości.

Zaprzestańcie marnotrawstwa! Używajcie tylko dobrych żarówek o wysokiej jakości i oszczędnym zużyciu prądu.

ŻARÓWKA PHILIPSA

CHRONI WASZE OCZY. DBA O WASZĄ KIESZEN

21945

glarzy „Kręglorzut” również gości i sympatyków, którzy mogą brać udział i nagrody zdobyć; a zatem idziemy wszyscy do „Kręglorzuta”. Kto zwycięży?

wej tabeli zatwierdzonych rekordów światowych widnieje nazwisko naszego znakomitego miotacza, Zygmunta Hejljasza z Warty poznańskiej, jako oficjalnego rekordzisty świata w pchnięciu kulą jednorącz z wynikiem 16 m. 5 cm.

Nieoficjalnym rekordzistą świata w tej konkurencji jest jednak Czech Dou-da, który po igrzyskach uzyskał w kuli świetny wynik 16,20 mtr. Wynik ten nie został jeszcze zatwierdzony przez Międzynarodowy Zw. Lekkoatletyczny.

Odnaczenie sportowców.

W dniu rocznicy niepodległości Rzeczypospolitej Polski Prezydent Rzplitej nadał zasłużonym sportowcom szereg odznaczeń za zasługi na polu sportu i propagandy zagranicą.

Srebrny krzyż zasługi otrzymali: Jerzy Braun szlakowy czwórki i dwójki olimpijskiej (członek B. T. W.) Henryk Budziński szlakowy dwójki bez sternika, Tadeusz Friedrich szermier, członek ekipy olimpijskiej, kpt. Leszek Lubicz-Nycz szermierz członek ekipy olimpijskiej, Jerzy Skolimowski sternik czwórki i dwójki olimpijskiej, por. Marjan Suski szermierz członek ekipy olimpijskiej i Jadwiga Wajsówna rekordzistka świata w rzucie dyskiem, która zajęła trzecie miejsce na igrzyskach w Los Angeles.

Ciężko wywalczone zwycięstwo Sztekera w Wiedniu.

Wiedeń. W wiedeńskim cyrku odbyło się spotkanie zapaśnicze między mistrzem świata, Teodorem Sztekkerem a Grabowskim z Morawskiej Ostrawy. Grabowski, dysponujący olbrzymią siłą, zdołał chwycić Sztekera w podwójny nelson. Jednak Sztekker zdołał zerwać chwyt przeciwnika i w 63-ej minucie położył przeciwnika na obie łopatki.

Wskutek straszliwego wyczerpania zaraz po zwycięstwie Sztekker stracił przytomność i został wyniesiony z areny.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę dnia 16 bm. o godz. 19-ej odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźniczej** w hotelu „Lengnina-ga”.

Obecność wszystkich członków jest konieczna.

Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Kurs referentów i mówców.

Następny wieczór odbędzie się ze względu na czas, potrzebny do przygotowania wykładu, dopiero w poniedziałek 21 bm. o godz. 1/28 wieczorem.

Bank Polski płać w dniu 14 bm. za:	
dolary amerykańskie	8,87—8,89
funtów szterlingów	29,40
funtów szwajcarskich	171,07
franki niemieckie	34,82
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,82
liry włoskie	45,42
florency holenderskie	356,90

Katastrofalna porażka polskich bokserów

w Dortmundzie.

14:2.

Jedynie zwycięstwo odnosi Garncarek.

Dortmund. W niedzielę o godz. 5 po poł. rozpoczęło się w Dortmundzie między państwowe spotkanie bokserów Polska—Niemcy.

Drużyna polska weszła na ring pierwsza, powitana hucznie oklaskami. Po odegraniu hymnów narodowych nastąpiły przemówienia powitalne. Ze strony Polskiego Związku Bokserskiego przemawiał prezes Baranowski, a w imieniu Niemieckiego Związku p. Pellmann.

Drużyna polska otrzymała od burmistrza Dortmundu piękny upominek w postaci obrazu. Publiczności około 8.000, w tem wielu Polaków. Obecny był konsul Wdziękoński i urzędnicy polskiego konsulatu.

Przebieg poszczególnych walk:
W wadze muszej walczył Polus ze Spannaglem. W pierwszej rundzie przewagę miał lepszy technicznie Niemiec. W drugiej agresywniejszy Spannagel posiada ciosy bardziej skuteczne. Polus lepszy niż w pierwszej rundzie. Trzecia runda wyrównana przy technicznej wyższości Spannagla, który zwycięża na punkty 2:0 dla Niemców.

W wadze koguciej Forlański walczy z Zięglarskim. W pierwszej rundzie Niemiec zwycięża Forlańskiego przez techniczny nokaut. Punkcja 4:0 dla Niemców.

W piórkowej Sipiński spotkał się z Jakubowskim. Silniejszy fizycznie i lepszy technicznie Niemiec zwycięża na punkty po trzyrundowej walce. Punkcja 6:0 dla Niemców.

W lekkiej Arski—Schmedes. W pierwszej rundzie wyraźną przewagę ma Polak, który pa-

nuje nad sytuacją i uderza celniej i częściej.

W dwóch następnych rundach lepszym jest Schmedes. Arski pod silnymi ciosami Niemca parokrotnie idzie na deski. Nie rezygnuje jednak z walki i trzyma się do końca, mimo wyczerpania. Wygrywa na punkty Schmedes. Punkcja 8:0 dla Niemców.

W wadze półśredniej; Garncarek — Strathmann. Garncarek wywalcza dla Polski jedynie w meczu tym zwycięstwo, uzyskując znakomitą przewagę nad przeciwnikiem we wszystkich trzech rundach. W pierwszej Garncarek, obserwując przeciwnika, wykazuje lepszą technikę i przesadza rundę dla siebie. W drugiej Garncarek panuje całkowicie nad sytuacją. Mocne jego ciosy parokrotnie posyłają Niemca na ziemię. Gong ratuje Strathmanna od nokautu. W trzeciej rundzie Niemiec przyszedł do siebie, mimo to Garncarek jest znacznie lepszy technicznie. Punkcja 8:2 dla Niemców. Zwycięstwo Garncareka publiczność powitała grzmiącymi oklaskami.

W wadze średniej; Chmielewski—Bernlühr. Lepszy technicznie Niemiec wypunktowuje Chmielewskiego. Była to najpiękniejsza walka dnia. Punkcja: 10:2 dla Niemców.

W wadze półciężkiej; Tomaszewski—Berger. Po przewadze technicznej i taktycznej w rundzie pierwszej, Niemiec zwycięża w drugiej przez techniczny nokaut polskiego boksera. Punkcja 12:2 dla Niemców.

W wadze ciężkiej; Zieliński — Kohlhaas. Pierwsza runda daje walkę wyrównaną. W dru-

ŁKS. Garbarnia właściwie bronila się tylko przed atakami przeciwnika. Atak Łodzian potrafił wyzyskać wszystkie dogodnie sytuacje podbramkowe w stu procentach, przyczem bohaterem meczu był Król, zdobywca 5 bramek. Szóstą była dziełem Herbsteicha. Dla Garbarni jedyną bramkę strzelił Riesner.

ŁWÓW. Pogoń — Ruch 2:1 (0:1). Mecz miał przebieg dramatyczny. Pogoń wystąpiła bez Matjasa, Ruch w pełnym składzie ligowym. Pogoń rozpoczyna grę w tempie bardzo szybkim i ofensywnie, ale zalamuje się już po paru minutach. Inicjatywa walki przechodzi do Ruchu, który do przerwy ma znaczną przewagę. Pogoń bronil się skutecznie. Dopiero na 3 minuty przed pauzą Peterek uzyskuje punkt dla Ruchu.

Po przerwie Pogoń z miejsca rozpoczyna wspaniały atak i przez 15 minut oblega bramkę Ruchu. W 15 min. Łagodny objędz 3 graczy Ruchu i strzela w siatkę. Ruch nie daje za wygrane i rusza do kontrataku. Mimo to w 35 min. pada druga, decydująca o meczu bramka dla Pogoni ze strzału Motylewskiego.

TABELA LIGOWA.

Tabela zawodów o mistrzostwo ligi przedstawia się obecnie następująco:

	gier	punktów	st. br.
1. Pogoń	22	28	34:25
2. Cracovia	21	27	53:50
3. Warta	22	27	55:37
4. ŁKS.	21	26	49:28
5. Legja	20	21	33:21
6. Ruch	22	20	33:35
7. Wisła	21	20	35:42
8. Warszawianka	21	20	27:47
9. Garbarnia	21	18	38:51
10. 22 p. p.	20	16	32:44
11. Polonia	20	15	25:47
12. Czarni	21	14	23:41

Według straconych punktów pierwsze miejsce zajmuje Cracovia, która dotychczas straciła 15 punktów, 2. Pogoń 16 punktów straconych, 3. ŁKS. 16 pkt. straconych, 4. Warta 17 pkt. straconych, 5. Legja 19 pkt. straconych, 6. Wisła 22 pkt. straconych, 7. Warszawianka 22 pkt. straconych, 8. Ruch 24 pkt. straconych, 9. Garbarnia 24 pkt. straconych, 10. 22 p. p. 24 pkt. straconych, 11. Polonia 25 pkt. straconych, 12. Czarni 28 pkt. straconych.

Hejljasz oficjalnym rekordzistą świata.

Międzynarodowy Związek Lekkoatletyczny rozesał już sprawozdanie z międzynarodowego kongresu lekkoatletycznego, jaki miał miejsce w Los Angeles, w czasie ostatnich igrzysk olimpijskich. W dołączonej do sprawozdania no-

giej i trzeciej Kohlhaas ma nieznaczna przewagę i zwycięża na punkty. Ostateczny wynik meczu 14:2.

Po zawodach prezes Niem. Związku Bokserskiego wręczył zwycięskiej drużynie złoty puhar, ufundowany przez słynnego pięściarza, niemieckiego, Schmellinga.

Sędziował dobrze w ringu Belgijczyk de Baker. Wieczorem odbył się bankiet dla zawodników obu reprezentacji.

Ogłoszenie. W sprawie układu zapobiegawczego nad firmą Komierowską Zakłady Przemysłowe w Komierowie, wyznacza się termin do ogólne o zgrupowanie wierzycieli na dzień 28 listopada 1932 r. o godz. 10 przed poł. w pokoju nr. 6 przed podpisaniem adrem Sępolno, dnia 11 października 1932 r. Sąd Grodzki.

Korzystajcie z okazji!
Zaszczytnie znany w całej Polsce specjalista
M. TILLEMAN z Krakowa
ul. Szlak 39, wynalazca nowego systemu opatentowanych bandaży, usuwających radykalnie różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarszalsze
PRZEPUKLINY
(ruptury) u pań, panów i dzieci, nawet tam, gdzie różne systemy bandaży i operacja nie pomogły **jest już w Bydgoszczy i przyjmuje osobiście tylko do piątku 18 listopada** włącznie w Hotelu „Pod Orłem“, ul. Gdańska 163, od godziny 9—5-tej po południu. (21944)

POLECENIA
„Karaluch“
tępi radykalnie karaluchy i francuzy. Do nabycia we wszystkich drogeriach. Skład główny Drogerja Centralna, ul. Poznańska 7 i tel. 1421. (19592)
Szydełkowe
roboty wykonuje tanio i solidnie. Smarzewska, ul. Nakielska 23, m. 6. (21847)

Futra
wszelkie przerabiam, wykonuje fachowo, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. (14988)
Maszyny
do pisania i liczenia wszelkich systemów naprawia fachowo i tanio specjalista mechanik, kilkoletni pracownik firmy Goniszewski-Flock-Brun, Jaśkowiak, Plac Wolności 1 p tr.. tel. 166. (21653)

TEMPO!!! TEMPO!!!
Szczęściu naprzeciw przez kupno losu
W KOLEKTURZE SZCZĘŚCIA
W. Kaftal i Ska
Oddział Bydgoszcz, Jagiellońska 2
v.s a vis Kościoła Klarysek
Centrala Katowice.
Ciągnięcie już 17 bm.
Główna wygrana 1000000 zł.
UWAGA! Gracze bylejk kolektury p. Rejewskiej mogą jeszcze u nas nabyć swoje dotychczasowe numery losów.
(21775)

Lokal handlowy w Poznaniu
w centrum, pięć pokoi mniejszych, centr. ogrzewanie, z oświetleniem elektrycznym, na parterze obok handlowych interesów Poznań, Ratajczaka 16, dom własność Sp. Akc. H. Cegielski. (21984)

Kawiarnia Zwierzycki
ul. Dmorcowa 50
róg Sienkiewicza
od dziś kawa 30 groszy.

Restauracja
„Pod Dzwoneczkiem“
kuchnia pod nowym zarządem. Ceny obniżone.
Smaczne obiady.
Porter z beczi. 21992
A. Twardowski.

POŻYCZKI
Poszukuje się 7.000 zł na spłnienie I. hipoteki na majątek 330 mórg, gwarancja wprowadzenie na I. hipotekę. Oferty proszę skierować do Dziennika Bydg. pod „Hipoteka I.“ (21832)

Ucznia do składu tapet z lepszym wykształceniem, przyniie **Zb. Waligórski**
Gdańska 12. (21890)

Kupimy beczki żelazne
używane o pojemności 500—600 litrów w dobrym stanie, ocynkowane.
Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarsk. „Union“ S. A. Gdynia-Port, telefon 1891-93. (21983)

Abonujcie Dziennik „Bydgoski“!

Miód
fegoroczny pod gwarancją prawdziwy i czysto pszczelny 3 kg. 6.60, 5 kg. 9.50, 10 kg. 17.—, 20 kg. 34.—, 30 kg. 45.—, 60 kg. 84.— zł z blaszanką, opłata pocztową lub koleją: Mozes Epstein Podwolezycka (Małopolska). (21943)

Wózek
dziecięcy i fortepian skrzydło sprzedam. Różanna 2 m. 13. (21968)
Łózka
żelazne, białe i żółte i kapy. Adres filja. (14227)

SPRZEDAŻE
Gospodarstwo
prywatne 90 mórg pszennej ziemi z żywym i martwym inwentarzem zaraz sprzedam. Juljusz Siewert Witoldowo poczta Gogoliniek pow. Bydgoszcz. 21952

Sprzedam
lampę naftową wiszącą, jamiaka rasowego. Parkowa 3, m. 4. (14225)
Gramofon (14210)
30 płyt tanio sprzedam. Świętojańska 21, m. 8.

Kamienica
trzy piętrowa 38.000, wpłata 2.000. Nowakowski, Dworcowa 70. (14211)

Kupię
gospodarstwo lub resztówkę do 100 mórg, dogodnie, okolica Bydgoszcz Piechocki, Długa 27, skład kolonialny. (21953)

1 500 zł (14234)
wpłatę sprzedam dom, wolne mieszkanie Sokolowski, Sniadeckich 52.

Poszukuje
kuchennę westfalską. Of. Jagiellońska 12, m. 3. (21976)

Sypialnię
używaną, kompletną lub pojedynczo sprzedam. Sienkiewicza 32, podwórce. (14222)

Sztance
małe spindlowki lub ekscentrowki kupię. Fabr. Walizek, Zbożowy Rynek 6, Telef. 1932. (21950)

Bufet
kredens elegancki mało używany okazjnie sprzedam. Sienkiewicza 32, podwórce. (14221)

Udzielam
lekcji gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, z 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorium, przychodząc do domu. Lekcje języka polskiego i niemieckiego, godzina z 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186)

Maszyny (14134)
do pisania, kasę ogniotrwałą, 2 dywany, pianino dobre sprzedam korzystnie. Oferty pod „Poważno 2001“ do filji Dzień. Dworcowa.

Poszukuje
się urzędnika gospodarczego do dyspozycji na majątek 330 mórg z powodu choroby właściciela z kaucją 5.000.— zł., ze skromnym wymaganiem, energicznego i sumiennego. Oferty proszę skierować do Dzień. Bydg. pod „Właściciel“. (21881)

Najtaniej
jadalki, sypialki, gabinety męskie, saloniki także zamiany, używane biurka, szafa, bieliźniarki, łózka, kanapy, zegary, stoły, krzesła, kredensy, biblioteki, obrazy, różne mahoniowe rzeczy, 60% zniżone tylko u Górnoślazaków, Sniadeckich 2. (21977)

Poszukuje
się urzędnika gospodarczego do dyspozycji na majątek 330 mórg z powodu choroby właściciela z kaucją 5.000.— zł., ze skromnym wymaganiem, energicznego i sumiennego. Oferty proszę skierować do Dzień. Bydg. pod „Właściciel“. (21881)

Jadalki
sypialki tanio sprzedaje Pomorska 35. (14219)

Agenci(iki)
są poszukiwane. Magazyn Kapeluszy, Długa 14. (21974)

Maszyna
słodlarska w dobrym stanie na sprzedaż ewtl. zamienię na maszynę do szycia. Zarske, Mazowiecka 30. (21795)

Zdolnego
piernikarza poszukuje się zaraz Zgłoszenia Dziennik Bydg. Gdynia. (21903)

Poszukuje
stołowego do mojej restauracji z kaucją od 2000—3000 zł. zaraz. Of. do Dziennika Bydg. pod „Restauracja“. (21719)

Szteperki
potrzebne Concordia, Gdańska 143. (14217)

Bufetowy
potrzebny wraz z kaucją. Reflektuje się li tylko na uczciwego i rzetelnego człowieka. Zgłoszenia zwracać do Hotelu Centralnego w Sępolnie (Pom). (21985)

POSAZY POSZUKUJĄ
1 500—2 000 tys. dam kaucji lub wypozyczę za otrzymanie stałej posady kasjera, lub woźnego. Adres wskaże Dzień. Bydgoski. (21978)

Duet (14224)
skrzypce pianino potrzebny natechniam. Podać warunki. Oferty filja Dz. Bydgoskiego pod „Duet“.

Uczeń (21911)
lat 18, dobrej rodziny, 6 kl. Szk. wydz. pragnie się wyczyć rzeźnictwa. Of. pod „M. 18“ Dzień. Bydg.

Stolarzy
na czystą fornierowaną pracę poszukuje. Wały Jagiellońskie 17. (21970)

Służąca
do wszystkiego, dobra kucharka, z doskonałymi świadectwami, szu'a posady. Koronka, Sobieskiego 9. (21846)



Dzielną służbę domową
poszukuje i znajdzie się najlepiej przez „drobne ogłoszenie“ na tem miesien!

Kucharka (21951)
samodzielną z dobrym gotowaniem poszukuje posady od 1. 11. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Samodzielną“.

Dziewczyna
z dobrym gotowaniem poszukuje posady. Oferty filja Dzień. „Z. D.“ (14216)

Ekspedjentki
z kaucją potrzebne. Zgł. Dworcowa 20, skład. (14205)

Ekspedjentka
z kaucją 500 zł. szuka posady. „M. B. 100“ filja Dziennika. (14042)

Dziewczyna (21959)
do dziecka potrzebna. Sienkiewicza 35, kiosk.

Poszukuje
oberży z kilkoma morgami roli w dobrej miejscowości celem dzierżawy. Zgłoszenia pod „Oberża“ do Dzień. Bydg. (21827)

Dziewczyna
potrzebna. Grunwaldzka 7 m. 6. (21954)

Poszukuje
dzierżawy rzeźnictwa. Miejscowość obojętna. Zgł. J. Schmelter, Drzycim, pow. Świecie. (21972)

Poszukuje (21981)
panienki do owijania i obciągania czekolady. tylko dobre siły. K. Zieliński, Grudziądz, Toruńska 25.

Sklep
nadający się na kolonialkę w dobrym położeniu. Zgł. Dąbrowskiego 9, m. 8. (21965)

Kucharka
restauracyjna znająca dobrą kuchnię warszawską może się zgłosić. Herm. Frankego 7, Bydgoszczanka. (21979)

W dużej
wiosce kościelnej interes rzeźnicki zaraz do wydzierżawienia. Jan Morkwa, Wielki Komorsk, pow. Świecki. (21828)

Uczeń
i uczennica poduczona potrzebni. Sienkiewicza 38 zakład fryzjerski. (14209)

MIESZKANIA
2 pokoje kuchnię wynajmę. Średnia 55, Jachocice. (21969)

Mieszkanie
3 pokojowe, łazienka, do wynajęcia. Chodkiewicza nr. 16. (14113)

Pokój
Grodzka 8, m. 13. (21961)

2 dobrze
umeblowane pokoje frontowe ewtl. używanie kuchni Sw. Trójcy 27, l. lewo. (14235)

Mieszkanie (21755)
2—3 pokoje z przynależnościami tylko w lepszym domu poszukuje starsza samotna pani Of. do eksp. ogłoszeń Hol. tzendorff, Pomorska 5.

Pokój
słoneczny z dobrym utrzymaniem do wynajęcia. Zacisze 3, m. 5. (21964)

Pokój
Sniadeckich 39—7. (14218)

6 pokojowe
mieszkanie zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia u portjera Świętojańska 3. (21967)

Słoneczny
pokój dla 1—2 panów z utrzymaniem lub bez. Grunwaldzka 5—6. (21957)

RÓŻNE
Restauracja
Monopol Gdańska 51, smaczne obiady 1 zł kolacja 30 gr. Dobrze pielęgnowane trunki i napoje. (21958)

5 pokoi
z łazienką, elektr. światło na parterze blisko Placu Wolności od zaraz lub 1. VIII. do wynajęcia. Oferty do filji Dz. bydg. pod „Centrum“. (14223)

Pokój (21966)
niekrepujący, łazienka. Król. Jadwigi 3, m. 2.

Znalezione
zegarek męski w Ryńkowie, do odebrania Ogrodowa 6, m. 6 od godz. 17—18. (21987)

Mieszkanie (14215)
2-pokojowe czynsz miesięczny. Sniadeckich 43.

Pokój
osobne wejście. Przyrzecze 14. (21963)

Pomorzanka
szatynka T. T. oczekuje list poste-restante. (14231)

17 wolnych
mieszkań 3-pokojowych. Sniadeckich 13. (14214)

Pokój (21955)
Przyrzecze 12, I piętro.

Zgubiono
w sobotę po południu pamiętkowy złoty damski zegarek na ulicy Gdańskiej. Znalazca chce oddać za wynagrodzeniem. Adres wskaże Dziennik. (21991)

7 pokojowe
mieszkanie komfort I p tr. wydz. erzawie przy ul. Jagiellońskiej 12, m. 3. (21975)

Miły
pokój tanio. Jackowskiego 27, m. 3. (14217)

MATRYMONJALNE
Urzednik
lat 27, zapozna pannę w celu ożenku. Łask. oferty z fotografią do Dz. Bydg. pod „Katalik“. (21876)

POKOJE
Za (14193)
pożyczkę 3.00 zł. oddam jako procent 2 pokoje umebł. z używaniem kuchni. Oferty filja „Procent“.

Pokój (14226)
słoneczny z pianinem lub bez. Gdańska 67—7.

Trzej
kawalerowie urzędnicy lat 24, 25, 25 szukają pań w celu matrymonjalnym. Of. z fotografią proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Wierność“. (21973)

Pokój
umebł. do wynajęcia. Św. Trójcy 8, parter. (21873)

Pokoje
niekrepujące. Kościuszki nr. 54, 7. (14209)

Samodzielnny
rzemieślnik kat. pozna nie biedną panią do lat 28. Cel ożenek. Oferty z fotografią możliwie w niemieckim języku Dziennik Bydgoski „Solidny“. (21993)

Pokój
umebł. z dwoma łózkami z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Pomorska nr. 14, m. 1. 21865

2 dobrze
umebł. pokoje wynajmę Zacisze 7, m. 3. (14230)

Umeblowany
pokój. Wileńska 12, m. 6. 14228

Zapasy.
 — My się nie bijemy, panie komisarzy, to walka wolno-amerykańska!...

Pokój
Sienkiewicza 17. (14213)

Pokój
umebłowany. Szczecińska 9, m. 2. (14206)

Pokój
wynajmę. Jezuitcka 10, II.

Pokój
umebł. do wynajęcia Zdunya 2, m. 2. (14212)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czeionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.